Nr. 49. Piątek, 1. Marca 1901. Rok 91.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki" dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik"** przenumerowany osobno kosztuje **8** K.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 lutego.

Izba posłów Rady państwa — wbrew przyjętemu we wszystkich ciałach parlamentarnych zwyczajowi, — nie odpowie, jak wiadomo, adresem do Korony na Najwyższe Orędzie, którem sesyę parlamentu austryackiego otwarto; w myśl uchwalonego w swoim czasie wniosku dr. Baernreithera, dla uniknięcia straty czasu przez obrady nad projektem adresu, który w obec stosunków, panujących w tej Izbie nie miałby widoków dojścia do skutku, już przed tygodniem Prezydyum Izby posłów złożyło u stóp Tronu zapewnienia lojalności, wierności i przywiązania Izby, oraz wyrazy wdzięczności za łaskawe słowa Monarchy. Tem większego znaczenia w obec braku adresu Izby posłów nabiera adres Izby panów. Po dłuższych obradach zarówno komisyi, w tym celu przez Izbę panów wybranej, jak też poszczególnych grup tej Izby, przyszedł do skutku kompromisowy projekt adresu, który w obec aprobaty każdego ze stronnictw Izby tej z osobna, niewątpliwie będzie także przez pełną Izbę uchwalony. Według depeszy treść tego projektu adresu przedstawia się w sposób następujący:

Izba panów przyjmuje z wdzięcznością poważne upomnienie do pracy, jakie skierował pod adresem Rady państwa Monarcha, ów najwierniejszy i najsprawiedliwszy Przyjaciel ludów Swego Państwa. Izba panów ślubuje niezłomnie i wiernie spełniać swe obowiązki w obec ojczyzny, pragnie utrzymać nadal konstytucyę, a uznając równocześnie możliwość dalszego organicznego jej rozwoju, stoi na tem stanowisku, że ulepszenie jej może nastąpić tylko przy niezłomnem utrzymaniu myśli zasadniczych i współdziałaniu ludności w ustawodawstwie państwowem i krajowem. Projekt adresu podnosi, że nieodzowną jest rzeczą, aby parlament brał jak najżywszy udział w ekonomicznej, socyalnej i kulturnej pracy; pragnąć tego zwłaszcza należy ze względu na upływające traktaty handlowe, w ten bowiem tylko sposób będzie mogła być wytworzona trwała podstawa dla pozostającej z tem w związku rewizyi taryfy cłowej i uregulowania ugody z Węgrami, oraz dla sprawy kwoty, która w miejsce corocznie oznaczonego udziału powinna być stale oznaczona.

Izba panów wyraża życzenie wzmocnienia finansów królestw i krajów a ma nadzieję, że reprezentacyom krajowym pozostawiony będzie należyty okres czasu dla ich obrad. Adres wita dalej z radością zapowiedziane w Mowie Tronowej ekonomiczne, przemysłowe i socyalno-polityczne przedłożenia, przyrzeka Rządowi poparcie Izby panów przy pielęgnowaniu nauk i umiejętności, kładzie nacisk na wielkie znaczenie religijnego i moralnego wychowania oraz pielęgnowania uczuć dynastycznych i przyjmuje z radością oraz z uspokojeniem do wiadomości potwierdzenie faktu, że stosunki Monarchii austro-węgierskiej do wszystkich mocarstw zagranicznych są bez przerwy jak najprzyjaźniejsze, w czem upatruje najlepszą rękojmię, że kierownictwo polityki zagranicznej znajduje się w wypróbowanych rękach.

W dalszym ciągu projekt adresu wskazuje na to, że Izba Panów umie oceniać w całej pełni narodowe uczucia; w Państwie jednak, w którem mieszka obok siebie więcej ludów, narodowe uczucie nie może być jedyną przewodnią myślą wszelkiego działania, a wzajemne porozumiewanie się oraz porozumiewanie się z organami państwowymi możliwe jest tylko z pomocą jednolitej władzy państwowej. Jest to praktyczną koniecznością.

„Izba panów — mówi dalej projekt adresu — uznaje słuszność zdania, że jednolitość mowy w pewnych sferach administracyi powinna pozostać nietkniętą, widzi konieczność dalszego istnienia jednego języka jako wspólnego środka do porozumiewania się tam, gdzie takie porozumiewanie jest potrzebne, i sądzi, że przy zupełnem i wyraźnem uznaniu konstytucyą zagwarantowanego równouprawnienia wszystkich ludów i ich języków, nie może uznanie faktycznych stosunków być dla żadnego ludu dotkliwe".

Izba panów tuszy, iż zasada, że Administracya powinna być bezwzględnie samodzielna i wolna od wszelkich politycznych wpływów, a sprawowana jedynie w interesie Państwa i ludów może tylko przyczynić się do osiągnięcia poważnego uspokojenia wszystkich ludów. Projekt adresu kończy się okrzykiem: „Niechaj Bóg ochrania i wspiera naszego Najj. Cesarza i Pana!"

Rada Państwa.

(Telegraficzne sprawozdanie z dalszego ciągu posiedzenia Izby posłów w d. 27 b. m.).

Wiedeń, 28 lutego. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby posłów po pos. Schnelu zabrał głos i mówił po czesku poseł Fressel. Szoenererowcy wciąż mowcy przerywali, żądając, aby przestał mówić ponieważ nie mówi do rzeczy. Szoenererowcy zwracali się też przeciw przewodniczącemu Wicyprezydentowi Zaczkowi, wzywając go, aby przerwał mowcy. P. Zaczek mimo tych zaczepek siedzi spokojnie, prosząc o spokój. Szoenererowcy robią dalej wrzawę. Schoenerer woła gwałtownie: Mam już tego dosyć. — Wołają, aby wszedł Prezydent. — P. Fressel kilka razy zaczyna, lecz nie dają mu mówić. Wreszcie wchodzi na salę hr. Vetter powitany oklaskami Szoenererowców. Hr. Vetter nie przerywa jednak p. Fresslowi. Widząc to Szoenerowcy zbliżają się do ław czeskich: zaczyna się formalne szamotanie i szarpanie między Schoenerrowcami a radykałami czeskimi. W obec tego hr. Vetter przerwał na pół godziny posiedzenie.

O godzinie trzy kwadranse na 4 posiedzenie na nowo otwarto. Prezydent udziela nagany posłom, którzy w gwałtowny sposób obrady przerywali. Następnie udziela Prezydent głosu p. Fresslowi, ktory po kilku minutach skończył swą mowę.

Teraz zabrał głos p. Breiter celem uzasadnienia nagłości swego wniosku o wyborach galicyjskich. Mowca twierdzi, że wybory ostatnie przeprowadzone zostały pod presyą i przy nadużywaniu władzy urzędowej przez organa rządowe. Są tu posłowie — powiada p. Breiter — którzy nie posiadają wcale zaufania swoich wyborców. Nadużycia przy wyborach w Galicyi — zdaniem mowcy — nie tylko naraziły na szwank moralność publiczną, ale i podkopały świadomość praw ludności. Rychłe i ściśłe dochodzenia i ukaranie nadużyć są tak w interesie Państwa jak i parlamentu. W poprzednich sesyach było zwyczajem, że weryfikacya wyborów następowała krótko przed upływem kadencyi, tak, że Izba często nie była w możności zajmować się wyborami, przeciw którym wniesiono protesty. Z tą praktyką należy zerwać. W pierwszej części swego wniosku, żąda p. Breiter, aby zamiast 4 tygodnie dano komisyi legitymacyjnej termin 4 miesięczny do załatwienia swych czynności. W drugim ustępie wniosku żąda, aby P. Minister sprawiedliwości wdrożył śledztwo przeciw tym funkcyonaryuszom rządowym i rządowo-prywatnym, którzy dopuścili się nadużyć. Następnie omawiał poseł Breiter dotychczasowe postępowanie przy legitymacyi wyborów, przeciw którym protestowano. Zbadanie sprawy — mówił — polecano starostom t. j. właśnie tym, którzy właściwie byli oskarżonymi. Mowca jest za tem, aby to śledztwo oddawano władzom sądowym. Izba powinna polecić komisyi legitymacyjnej, aby zawsze fakty nadużyć przy poszczególnych wyborach były podawane do wiadomości Ministerstwa sprawiedliwości a to w tym celu, aby on zarządził śledztwo. To — mówi p. Breiter — jedyna droga do usunięcia nadużyć w Galicyi.

Następnie zabrał głos p. Giżowski. Oświadcza on, że leży to jak najbardziej w interesie samego Koła polskiego, aby wybory ściśle zbadano. Ale sprawozdanie wyborów musi się odbyć w spokojny sposób, objektywnie, bez namiętności i podejrzeń. Koło polskie będzie głosowało przeciw nagłości wniosku p. Breitera. Następnie polemizował p. Giżowski z p. Kosem, zarzucając mu nieprawdziwość wypowiedzianych na jednem z poprzednich posiedzeń słów i twierdzeń. Mowca zarzuca Kosowi dalej, że w komisyi legitymacyjnej starał się o referat wyboru Dłużańskiego, przeciw któremu wniesiono protest. Gdy kontrkandydat Dłużańskiego został aresztowany, sąd przysięgłych uwolnił go — po obronie Kosa. Stąd objektywność Kosa można podawać w wątpliwość. Także w innych sesyach pozwalano komisyi kończyć szybciej referaty o wyborach. Mowca będzie także usilnie się starał, aby sprawa ta była w ko-

5)

VANITAS.

II.

(Ciąg dalszy).

Tak to miał Roman Czercza powiedzieć kiedyś swojej Ance, a był pewnym, że gdy uzna, iż czas już to powiedzieć i gdy to powie, natenczas ona jedno tylko będzie mogła wymienić, słowo „kocham", ale to jedno małe słowo starczy za wszystko.

Po kilku miesiącach wrócił do kraju zawarł z Kawińskim spółkę i wnet stał się znakomitym wykonawcą, świetnych jego pomysłów.

Tymczasem — tymczasem stało się coś, czego biedny Roman nie brał nigdy dotąd w rachubę. Oto pewnego dnia z ust pani Halszki Luboniecklej dowiedział się w ciągu potocznej rozmowy, że Anka przyrzekła rękę Zenonowi Debrowskiemu, że stary Turski coraz bardziej starzeje się i dziecinnieje, że reumatyzm dokucza mu coraz więcej i dla tego to polecił Kawińskiemu aby tenże zakupił na przedmieściu obszerny ogród i wybudował tam piękną willę, do której on, Turski pod jesień z wnuczką sprowadzić się zamierza.

Na to wszystko Roman uśmiechnął się cierpko, wstał, pożegnał panią Halszkę i odszedł.

I tak, jak dotąd kryć się musiał z najgorętszemi marzeniami, że nikt o nich nic nie wiedział, nikt się ich nawet nie domyślał, tak dobrze potrafił ukryć swą niedolę i swą rozpacz późniejszą.... Na wszystko, co się dotąd w duszy jego działo, położył jeden z tych ciężkich ciosowych kamieni, co służyły w budowlach spółki „Kawiński i Czercza" za podwaliny do monumentalnych gmachów pałaców i świątyń.

III.

W świecie artystycznym kipiało od kilku tygodni jak w ulu przed rojowiskiem.

Od dawna zapowiadana budowa pałacu sztuki. odkładana i wznawiana, przewlekana i przyspieszana, słowem nicowana do śmieszności i znudzenia, dobiegała właśnie do końca.

Długie lata zbierano fundusze, rekonstruowano komitety i kłócono się o miejsce pod budowę, aż wreszcie mecenas sztuki, krociowy panek Zenon Debrowski wszedł do komitetu, zasilił fundusz budowy czterdziestu tysiącami z własnej szkatuły, podskubał nieco znajomych i przyjaciół z końskiego kasyna, zaokrąglił fundusz do czterech kroć i pchnął całą sprawę na realne tory.

Gdy troska o materyalne środki znikła, a miejsce pod budowę wybrano i zakupiono, rozpoczęła się w prasie, wśród artystów i architektów, tudzież w łonie samego komitetu żywa utarczka:

— Ogłosić konkurs na plany budowy — wołali jedni

— Precz z konkursami — krzyczeli inni. — Powołać najzasłużeńszych w kraju architektów i poruczyć budowę temu, kto najlepszy szkic przedłoży....

— Wybrać tego a tego....

— Nie! — wybrać tamtego, albo owego....

I jak to zwykle w podobnych wypadkach bywa, powstał chaos zaprawiony silnem niezadowoleniem wszystkich niemal stronnictw, grup i koteryj.

Komitet naciskany z różnych stron, wyśmiewany na temat niezaradności, szarpany przez dzienniki, chcąc ostatecznie położyć kres zamieszaniu, uchwalił powołanie do współzawodnictwa kilku wybitnych architektów, między którymi znajdował się i Kawiński.

Ten, przyjął początkowo zaproszenie komitetu z prawdziwem zadowoleniem. Sztukę i piękno miłował całą duszą, jakżeby zatem nie miał dla tej sztuki pomyśleć o pięknym przybytku?!.... Zaszczyty i odznaczenia mało go obchodziły, wystarczał mu sam fakt złożenia swej fantazyi i wiedzy u stóp pięknej oblubienicy. Zabrał się tedy gorączkowo do pracy i w kilku dniach rzucił na papier wspaniały szkic przyszłego pałacu sztuki.

Tymczasem powstały liczne głosy przeciw uchwale komitetu. Niezadowolenie rosło z dnia na dzień; dzienniki poczęły pracować pełnym oddechem zjadliwych argumentów. plotki o protekcyjnym systemie w wyborze sił powołanych do współzawodnictwa poczęły przechodzić z ust do ust, obiegać salony, kluby i kawiarnie — dość, że wybrani architekci, nim jeszcze zdołali powziąć postanowienie co do przyjęcia lub odrzucenia zaproszenia komitetu, już wykąpali się w żółciowym basenie i stracili chęć do pracy. Ten i ów oświadczył znajomym, że zaproszenia nie przyjmie, a kilku nawet przesłało wprzód odmowną odpowiedź na ręce komitetu. Jeden tylko Kawiński, nie wiedząc nic o szerokiej gadaninie w mieście, zamknął się w swym gabinecie i pracując po nocach, kończył gorączkowo szkic swej kompozycyi. W chwilach twórczego natchnienia, zdobywał się na trzeźwy sąd o samym sobie i rozumiał jasno, że jeżeli nie skończy pracy jednym rozmachem, to łatwo być może, iż nie skończy jej wcale.

Kilkanaście butelek koniaku postradało co prawda w tym czasie żywot, setki papierosów przestały istnieć, ale nadzwyczaj pomysłowo rozwiązany szkic budowy wyłonił się z dymu cygaretowego i oparów francuskiego specyału. Szkic ten nie tylko odpowiadał w całej pełni estetycznym wymaganiom sztuki, ale i pod względem założenia, bardzo utrudnionego warunkami terenu, wypadł bez zarzutu.

Kawiński ukończywszy pracę, rozpoczął swoim zwyczajem kilkudniową nocną hulankę. Podczas tych hulanek życzliwi znajomi postarali się, by ploteczki, krążące po mieście, wpadły do ucha architekty.

Z początku drwił on z tych nowin, lecz gdy coraz to inne osobistości poczęły wyśpiewywać mu miłą piosenkę o protekcyi, wpadł w złość, grzmotnął flaszką o marmurowy stolik, naklął ludzkiej głupocie co się zmieściło, spoił kilkunastu nicponiów i w nader wesołym humorze poszedł spać. Wyspawszy się jednak, schował plany do biurka z tem postanowieniem, że prócz Czerczy i Debrowskiego, który już je oglądał, nikt więcej pracy jego nie obaczy.

W obec odmowy wybitnych architektów i pod naciskiem prasy, komitet zebrał się tedy na nowo i uchwalił ogłoszenie konkursu.

Na pewien czas zatem uspokoiły się umysły. Czekano, co konkurs przyniesie. Ale po upływie wyznaczonego terminu, gdy pra

misyi jak najrychlej sfinalizowaną. Mówiono tu o teroryźmie z góry. Mowca nie chce teroryzmu z góry, ale też potępia teroryzm z dołu, o wiele niebezpieczniejszy. Teroryzm z dołu demoralizował wyborców i uniemożliwiał wprost wybory. (Protesty wśród Rusinów). Mowca opowiada o pewnym wypadku w turczańskim okręgu wyborczym, gdzie wyborcy teroryzowani i przestraszeni agitacyą, pochowali się, tak, że komisya wyborcza nie mogła znaleźć żadnego wyborcy. (Wykrzykniki wśród Rusinów i socyalistów). Wskutek agitacyj opozycyi, na zgromadzenie wyborcze nikt z przyzwoitych ludzi nie mógł się dostać. Z powodu teroryzmu i agitacyj opozycyjnych partyi, poważne stronnictwa nie mogły często wejść w kontakt z wyborcami. Opowiada kilka wypadków teroryzmu ze strony opozycyi. N. p. w Skolem znajduje się fabryka zatrudniająca robotników włoskich i węgierskich; przed lokalem wyborczym przyszło do bójek, tak, że lekarza, proboszcza i adwokata nie dopuszczono wcale do wzięcia udziału w wyborach. (Wołania u Polaków: Słuchajcie, słuchajcie! **Breiter** wtrąca, że sprawa ta nie tak się miała, jak p. Giżowski opowiada). Komisarz nie mógł dojść z wyborami do końca i musiał zawezwać kompanię piechoty ze Stryja (wołania: Słuchajcie!). W ten sposób, gwałtem i teroryzmem posługiwała się partya opozycyjna. W obec twierdzenia, jakoby nadużyć przy wyborach dopuszczano się z polecenia władz rządowych lub przynajmniej z ich wiedzą, wskazuje p. Giżowski na mowę P. Namiestnika hr. Pinińskiego w Sejmie galicyjskim. Nie ulega wątpliwości, że mąż taki jak hr. Piniński nie zniósłby, aby urzędnicy popełniali nadużycia przy wyborach. Panowie mówicie tak o nadużyciach wyborczych w Galicyi, jak gdyby nigdzie na świecie nie dopuszczano się przy wyborach nadużyć! Mowca i stronnictwo jego stanowczo potępiają nadużycia i pragną ich usunięcia, a muszą zaprotestować przeciw temu, aby pod ochroną nietykalności poselskiej stawiano cały stan urzędniczy pod pręgierz. Głosować będzie przeciw nagłości wniosku. Zwraca się przeciw usiłowaniom zaprowadzenia wymiaru sprawiedliwości ze strony parlamentu (Parlamentsjustiz).

Z kolei zabrał głos p. **Daszyński**. Mowca zwalcza zawarte w pierwszej części wniosku Breitera żądanie terminu 4 miesięcznego dla prac komisyi legitymacyjnej. Termin ten jest zbyt długi. Porównywa stosunki parlamentarne Austryi z agielskimi. Następnie polemizuje z Giżowskim. Opowiada rozmaite fakta rzekomych nadużyć w Galicyi. Dla ilustrowania przykładami, opowiada, że pewien dorożkarz został raz niewinnie przez żandarma w Skolem zamordowany. Mowca osobiście interweniował wówczas u hr. Badeniego, który jednak na to „ani palcem nie ruszył". Czy to może nieprawda, że na polu walk wyborczych zostało 8 trupów, wiele osób aresztowano, a wiele po dziś dzień siedzi w więzieniu? — mówi Daszyński. Ludność w Galicyi — utrzymuje dalej — bywa prześladowaną w surowy sposób przez prokuratorów. Daszyński atakuje dalej starostów galicyjskich, występuje przedewszystkiem przeciw staroście Starzeńskiemu. W dalszych wywodach występuje gwałtownie przeciw innym starostom, opowiada niektóre rzekome zajścia w niektórych okręgach wyborczych, zapytuje czy prawdą jest, że państwowa subwencya dla powodzian miała być użytą na cele wyborcze. Utrzymuje, że wyborców przekupywano. Dalej przytacza mowca szereg rzekomych nadużyć wyborczych. Opowiada o rzekomem prześladowaniu przywódców opozycyi, o przytrzymaniu posła Wójcika w dniu wyborów i zatrzymaniu redaktora Rewakowicza, który jako dziennikarz cieszy się szacunkiem nietylko u przyjaciół ale i przeciwników politycznych. Jest to, mówi Daszyński, rzadki egzemplarz dziennikarza „czystego". (Wesołość). Oczywiście pod względem politycznym — dodaje mowca. Wobec użycia przez p. Giżowskiego słów „Parlamentsjustiz", twierdzi mowca, że wprawdzie nie ma „Parlamentsjustiz", ale jest „Clubjustiz". Wynikiem tej ostatniej — mówi — są prześladowania przywódców i członków opozycyi w Galicyi. Zapytując jakie korzyści ma Koło polskie z tego, że jest silniejsze niż dawniej? twierdzi, że nastąpiło to „drogą oszustwa, presyi i korupcyi". Takimi środkami nie usunie się ani zgładzi opozycyi. Nie Rząd centralny, ale Koło polskie odpowiedzialne jest za te nadużycia, bo Koło jest panem w kraju i chce nim zostać. Koło słusznie jest przeciwne centralizmowi i ja jestem jemu przeciwnym, ale jeżeli Koło chce objąć odpowiedzialność za cały zarząd w Galicyi, to musi być pociągnięte od odpowiedzialności przed całym światem. Kończy prosząc o przyjęcie nagłości wniosku Breitera.

Następnie przemówił P. Prezydent Mistrów dr. **Koerber** jak następuje: Wysoka Izbo! W ciągu dyskusyi nad wnioskiem nagłym, będącym przedmiotem obrad, podniesiono szereg zarzutów przeciw władzom w Galicyi. Zarzucono im postępowanie stronnicze, a nawet nielegalne. O ile te zarzuty opierają się na konkretnych faktach, nie omieszkam zarządzić dochodzenia (oklaski) i zażądać wyczerpującego wyjaśnienia sprawy. (Ponowne oklaski). Tak samo jednak jak zawsze starałem się zapobiegać słusznym żalom i zbliżyć administracyę do ludności, tak też muszę władze galicyjskie przeciw ogólnikowo wypowiedzianym i nieuzasadnionym zarzutom stanowczo wziąć w obronę. Nie jestem wcale zwolennikiem pięknych frazesów, mogę jednak powiedzieć, że organa stojące na czele Zarządu kraju Galicyi zadają sobie nie mało trudu i pracy, aby zastosować w Galicyi administracyę odpowiednio do wymagań czasu i że podwładne im organa przy każdej sposobności pouczają, aby urzędowały w sposób bezstronny i legalny. Nie należy z poszczególnych wypadków wyprowadzać wniosków ogólnych o Zarządzie. (Głosy: Bardzo słusznie.) Wiele z faktów, które jeden z mowców poprzednich tu podniósł, było przedmiotem dochodzeń, a władze z pewnością postąpiły w tych wypadkach podług słuszności i ustawy. (Oklaski). Należy jeszcze to podnieść, że właśnie ostatnie wybory w Galicyi przeprowadzone zostały ze spokojem i bez większego wstrząśnienia. Jeżeli sobie przedstawimy znaczną ilość wyborów i aktów wyborczych, które w Galicyi spisano, to ilość zażaleń jest stosunkowo bardzo mała. We wszystkich tych zażaleniach wdrożono śledztwo. Celem do którego Wy Panowie, którym dobro ludu leży na sercu, dążycie, jest stopniowe podniesienie kulturnych i ekonomicznych stosunków w kraju. Jestto dążenie, któremu Rząd najchętniej poparcia swego udziela i które uważa sam za swój najpierwszy obowiązek. Sądzę jednak, że postępowanie, które tylko w nieusprawiedliwiony całkiem sposób może wywołać rozdwojenie i nieufność w łonie ludności, nie prowadzi do tego celu. (Oklaski).

Poseł **Placzek** oświadcza, że Czesi będą głosować za pierwszą częścią wniosku Breitera a przeciw drugiej.

P. **Kubik** wygłasza wśród szmeru w Izbie mowę w języku polskim. Następnie oświadcza po niemiecku, że nadużycia popełnione przez starostów były zawsze podawane do Namiestnika, tak samo dr. Koerber otrzymał szereg telegramów z zażaleniami.

Na wniosek Steinwendera dyskusyę zamknięto. Wybrano mowców *pro i contra*.

P. Eugeniusz **Abrahamowicz** jako mowca *contra*, oświadcza, że obecnie nie pora mówić o wyborach, polemizuje z Daszyńskim, przypomina oświadczenie Dzieduszyckiego, że Polacy będą głosować przeciw nagłości wszelkich wniosków, aby prace Izby nie doznawały przeszkody. Występuje przeciw zarzutom, czynionym urzędnikom. w końcu podnosi z całym naciskiem, że Koło polskie będzie się starało jak najdokładniej sprawę wyborów załatwić.

Następny mowca *pro*, p. **Kos**, w dłuższem przemówieniu, opowiadał o rzekomych nadużyciach urzędników przy wyborach. Kto zna stosunki galicyjskie, mówił on musi przyznać, że nagłość wniosku jest usprawiedliwiona. Mowca atakuje następnie w gwałtowny sposób szlachtę polską, która zdaniem mowcy ponosi odpowiedzialność za stosunki panujące w Galicyi.

P. **Daszyński** celem faktycznego sprostowania oświadcza, że dowiedział się, iż kilku dziennikarzy czuło się dotkniętymi uwagą, że czysty dziennikarz jest rzadkością. Mowca zna ciężką pracę dziennikarzy i nie miał wcale zamiaru ich obrazić.

Następnie w głosowaniu **nagłość wniosku Breitera odrzucono**.

Przemawiał jeszcze p. **Wolmayer** i zapowiedział, że postawi wniosek o zniesienie dyet poselskich, ze względu na to że Izba nic nie pracuje.

Przewodniczący zarządził następnie wybór członków komisyi dla kontroli długów państwowych, w czasie tego wyboru powstała wrzawa, bo Wolf i tow. zaprotestowali przeciw głosowaniu kartkami; Prezydent przeto cofnął wybór tej komisyi.

O godz. 7 posiedzenie zamknięto. Następne dzisiaj.

Sprawy parlamentarne.

W uzupełnieniu wczorajszego, podanego w depeszy, sprawozdania z posiedzenia Koła polskiego, dodać należy, że na posiedzeniu tem poseł Starzyński wniósł o polecenie komisyi inicyatywy, żeby zestawiła wszystkie uchwały Sejmu w sprawach krajowych z wezwaniem do Rządu, dalej o polecenie sekretarzom i archiwaryuszowi, aby zestawili uchwały Koła i aby następnie oba zestawienia odstąpili komisyi budżetowej, dla energicznej obrony tych spraw w komisyi. Rozwinęła się dyskusya, w której brali udział: pp. Kozłowski, Roszkowski i Starzyński, poczem wnioski Starzyńskiego przyjęto.

Na wniosek komisyi inicyatywy, przedstawiony przez p. Ćwiklińskiego, Koło na najbliższem posiedzeniu weźmie pod obradę sprawę Morskiego Oka, w której zamierzoną jest interpelacya.

Na wniosek komisyi matki wyznaczono następujących członków do komisyi, które miały być wczoraj wybrane w Izbie.

Do komisyi podatkowej: Abrahamowicz Dawid, Błażowski Maryan, Byk, Garapich, Moysa, Doboszyński i Niementowski.

Do komisyi dróg wodnych: Stwiertnia, Wielowieyski, Rappoport, Chamiec, Czajkowski, Jędrzejowicz i Kolischer.

Do komisyi prasowej: Dzieduszycki Wojciech, Merunowicz, Grek, Danielak i Górski.

Do komisyi asekuracyjnej: Garapich, Gniewosz, Wodzicki, Michejda i Weiser.

Czytelnia katolicka lwowska wysłała do Koła polskiego telegram, w którym składa Kołu polskiemu podziękowanie za „energiczną obronę wiary przed oszczerstwem rzuconem publicznie przez wrogów Kościoła". Podobną depeszę wysłano także do JE. hr. Wojciecha Dzieduszyckiego.

Wedle wydanego komunikatu, jak donosi depesza, odbyła się wczoraj konferencya przewodniczących niemieckiego stronnictwa ludowego, niem. postępowego stronnictwa, wiernokonstytucyjnego wielkiej własności i chrześciańsko-socyalnej partyi, na której to konferencyi jednozgodnie uznano, że parlamentarne stosunki wymagają jak najrychlejszego wyjaśnienia. Dalej postanowiono, iż przedstawiciele pomienionych stronnictw mają bezzwłocznie rozpocząć wspólne kroki w sprawie uczynienia Izby deput. zdolną do pracy. Uchwalono w tej mierze porozumieć się przedewszystkiem za pośrednictwem osobnej deputacyi z P. Prezesem gabinetu dr. Koerberem. Deputacya ta już wczoraj wieczorem odbyła naradę z P. Prezydentem Ministrów. Powzięte na konferencyi uchwały niemniej rezultat narady uznane zostały za ściśle poufne.

KORESPONDENCYE

Rzym, d. 23 lutego.

(Z literatury włoskiej: Paskal Villari „Najście barbarzyńców na Włochy". Cezary Pascarella „Sonety rzymskie". — W sprawie wywozu dziewcząt. — Konsystorz).

Paskal Villari, jeden z najwybitniejszych włoskich historyków, wydał książkę p. t.: „Le invasioni barbariche in Italia" (w Medyolanie u wydawcy Hoepli). Dzisiejszy prezes Stowarzyszenia literackiego (niepozbawionego barwy politycznej) pod nazwą „Dante Alighieri", ma jedną wielką zaletę, pisze jasno, płynnie i nieprzeciąża dzieł swoich cytacyami. Napisał już życie Hieronima Savonaroli i Mikołaja Macchiavellego i pono teraz pracuje nad życiorysem Dantego. Oprócz tego niejednokrotnie zabierał głos w sprawach bieżących, krajowych.

Najścia barbarzyńców do Włoch rozpoczęły się z upadkiem Państwa rzymskiego i skończyły z upadkiem królestwa longobardzkiego. Od roku 167 po Chrystusie, kiedy stopa germańskich żołnierzy dotknęła po raz pierwszy ziemi włoskiej, do roku 410. kiedy Alaryk z swemi hordami wszedł przez bramę Salara do stolicy ówczesnego świata, przeszły dwa wieki i pół i przez ten czas imię Rzymu otoczone było jakimś nimbem, który wrogów napełniał porządnym strachem, jak to miało miejsce nietylko u Alaryka, ale i u jego następcy: Astaulfa.

A tymczasem nowa siła polityczna, społeczna i moralna rozwija się wśród rozkładu dawnego porządku: Kościół. Z połączenia dwóch potęg: chrześciaństwa i cesarstwa, jakie miało miejsce za Konstantyna wielkiego, wyłania się w postaci praktycznej myśl Kościoła powszechnego i władza duchowna zaczyna wypierać władzę cesarską. Biskup rzymski nie pozwala, aby cesarz zwoływał i prezydował konsyliom i wnosił swoje zdanie w dysputach teologicznych, aby ogłaszał ich rezultaty. Kiedy wybucha walka pomiędzy Arjanami i stronnictwem św Atanazego, papież Liberjusz z Rzymu zakazuje, aby cesarz złożył biskupa z godności i ani próby przekupienia, ani siła nie zmusza Papieża do uległości i jego wierni w nocy, pokryjomu wyprowadzają go do Medyolanu, gdzie będzie na wygnaniu. Później Leon I. zaznaczy tę zasadę słowy: „Św. Piotr i św. Paweł są Romulusem i Remusem nowego Rzymu, tylekroć wyższego po nad starożytny, o ile prawda góruje nad błędem...." Powiada on jeszcze, że władza królewska i duchowna powinny iść razem w zgodzie. Wszystko to wzmoże władzę duchowną, pod którą mają podpaść biskupi zachodu i wschodu, aby Rzym stał się środkiem Kościoła.

Trudno mi przychodzi postępować za opowiadaniem Villarego, od Odoakra do Teodoryka, od Amalasunty do Belizarjusza, od Alboina do Pipina i Karola Wielkiego, aż do chwili, kiedy ten ostatni został ukoronowany cesarzem w Rzymie przez Leona III., Papieża i monarchę.

Książka Villarego nie jest rozprawą pisaną tylko dla historyków i uczonych, ale ma widocznie przeznaczenie, aby mogła być czytaną przez wszystkich, co jest niezwykłą jej zaletą.

Kto jednak cieszy się nadzwyczajną popularnością we Włoszech, to — Cezary Pascarella. Jest to jeszcze młody człowiek, trochę artysta, literat, poeta, wyborny deklamator własnych utworów, autor „Sonetów rzymskich", pisanych w gwarze ludowej okolic Rzymu. W obecnej chwili, jeździ on po północnych Włoszech i urządza wieczorki deklamacyjne. Zbiór jego sonetów — rzeczywiście znakomitych — wyszedł obecnie w Rzymie, a jest ich do stu, pisanych w ciągu kilkunastu lat, od chwili, kiedy będąc z zawodu artystą-malarzem, zaczął drukować je w dzienniku politycznym, który dziś już nie wychodzi *Capitan Fracassa*, popularnym w Rzymie po r. 1870. Wartość utworów Pascarelli stanowią przedewszystkiem humor, zręczna satyra i wdzięczna forma, dla cudzoziemców mało dostępna, gdyż do czytania czy też słuchania sonetów, konieczną jest znajomość dyalektu kampanji rzymskiej. A pod tym względem, znalazł on już gmach przygotowany, tradycye i pierwowzory, gdyż Rzym, po wszystkie czasy, uprawiał satyrę, zacząwszy od Paskwina (od czego pochodzi nasz wyraz: paszkwil), pogruchotanego posągu starożytnego stojącego do dziś dnia na rogu jednej z ulic rzymskich, na którym przylepiano satyryczne epigramaty na rządy ówczesne — aż do Józefa Joachima Belli, autora mnóstwa sonetów satyrycznych z czasów Grzegorza XVI. i początków panowania Piusa IX. Bellego dzieła wyszły w r. 1896 w sześciu tomach. Jest on współczesnym księżnej Zeneidy Wołkońskiej i napisał pomiędzy innemi, dwa sonety zawierające aluzye do powstania z r. 1831. I on także pisał w dyalekcie, którym oprócz Pascarelli, posługuje się obecnie, inny poeta satyryczny rzymski, p. Sindici.

Pascarella rozpoczął więc zawód swój od malowania i rysowania. Malował osłów, ale kiedy się dostał pomiędzy ten żywy, nerwowo ruchliwy świat inteligencyi, spędzający życie na Corso i placu Colonna, przerzucił się do literatury i instynktownie do rodzimego dyalektu, do sonetów humorystycznych.

Jego sonety pisane widocznie na wzór Bellego, są wszystkie małymi obrazkami z życia ludowego rzymskiego. Zwykle przemawia w nich chłop, którego autor oddaje sposób myślenia i gwarę. Takiemi są zwłaszcza małe arcydzieła jak „Zasady", „Dziennikarze", „Terno na loteryi" i t d. Pomału jednak widnokręg Pascarelli rozszerzał się, kiedy wszedł głębiej w psychologię ludu tutejszego, w jego sposób odczuwania, widzenia, rozumienia rzeczy i łączenia wrażeń. Wtedy zaczął opowiadać rzeczy nowe, poważne. Nie były to już koncepty, śmieszne obrazki, ale bójki, kłótnie, tragedye ludowe — nożowe, jak zwykle tutaj bywa. Tak powstało opowiadanie „Morto de campagna" (Nieboszczyk w polu), „Serenada", w których jest wyższy polot poetyczny, groza przy wielkiej prostocie. Potem przyszedł poemat „Villa Gloria", gdzie chłop, stary Garybaldczyk, opowiada epizod zdobywania Rzymu przez Józefa Garibaldiego, opowiada jak widział i jak mu się ta chwila wydała, z fantazyą ludową i w narzeczu chłopskiem. Dalej napisał szereg so-

---

ce konkursowe wystawiono na widok publiczny, powstał większy jeszcze huczek niż przedtem. Nadesłane szkice odsądzono od czci i wiary, zwymyślano komitet, zwymyślano tych co stanęli do konkursu, jak również i tych co do niego nie stanęli.

Potęga powołanej i niepowołanej krytyki, nie liczącej się z trudnymi warunkami pracy twórczej, wystąpiła w całej pełni. Historya szewca, stojącego przed obrazem Apellesa i krytykującego krój buta, powtórzyła się i tym razem, jakby na udowodnienie, że pokład ludzkich namiętności drwi sobie z większych przestrzeni.

Członków jury poczęła ogarniać już rozpacz, gdy w tem Zenon Debrowski wpadł na myśl szczęśliwą.

— Panowie — rzekł na posiedzeniu — konkurs zawiódł zupełnie. Cóż teraz poczniemy? Jeżeli ogłosimy drugi — to i ten zawiedzie, bo ci, co się na nas gniewają, do konkursu znowu nie staną, ci zaś co już stawali i sromotnie upadli, pogniewają się teraz i przejdą do opozycyi. Dla tego wnoszę, abyśmy oglądnęli szkice jednego z naszych znakomitych architektów, który już je wykonał i jemu powierzyli budowę.

— Kto to taki? — zapytano.

— Kawiński.

Kawiński posiadał więcej stosunkowo przyjaciół niżeli wrogów, zarówno w gronie komitetu jak i u ogółu, to też, mimo protestów niektórych członków sądu, wniosek Debrowskiego zyskał większość głosów. Uchwalono tedy obejrzeć plany Kawińskiego i jeżeli te rozwiązują istotnie tak dobrze zadanie, jak to twierdził Debrowski, powierzyć temuż budowę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

K. Rojan.

netów p. t. „Odkrycie Ameryki“, gdzie chłop opowiada dzieje historyczne, tak jak się jego naiwnej myśli przedstawiły, z entuzyazmem Rzymianina napełnionego własną wielkością. Czem w jego głowie stała się historya Krzysztofa Kolumba i odkrycie Ameryki, jak sobie wyobraża żeglugę po morzu, dzikie kraje i ludzi, jakie robi uwagi, jakie ma sądy, wszystko to z nieporównanym humorem, przedstawione jest w pięćdziesięciu sonetach. Podobno Pascarella, chce stworzyć podobną rzecz — sto sonetów — „O Rzymie“, czem jest ten Rzym i czem są jego dzieje w głowie człowieka z ludu z Zatybrza (Transtevere).

Pascarella jest nie tylko dowcipnym, ale i wykształconym. Podróżował wiele, przeszedł całe Włochy piechotą, był w Indyach, w Argentynie, w Sardynii (z Gabryelem d'Annunzio i p. Scarfoglio, mężem Matyldy Serao) i obecnie urządza odczyty własne.

Zdaje mi się, że rodzaj produkcyi poetycznej włoskiego sonecisty, mógłby i u nas wybornie zakwitnąć. Nasz góral, nasz chłop, nadawaliby się także do utworów w rodzaju Pascarelli.

W Rzymie zawiązał się komitet stowarzyszenia przeciw handlowi białemi niewolnicami, pod prezydencyą Ludwika Luzzattego, prezesa klubu Prasy. Celem kilku narad, jakie już miały miejsce we wspaniałym lokalu Prasy na placu Colonna z udziałem panów i wielu pań, jest ustanowienie podkomitetów tegoż stowarzyszenia w miastach portowych włoskich, dokąd wywożone bywają dziewczęta dla niecnego handlu i wywozu za granicę. Najczęściej dzieje się to w sposób podstępny, przez namowy i obietnice lepszego losu ze strony przedsiębiorców tego rodzaju, obiecujących ofiarom swoim posady służących, kelnerek, artystek w „Cafés Chantants“, i t. d. Portowe miasta włoskie, dokąd handel ten się kieruje, są zwłaszcza: Genua, Neapol, Brindisi, ma zaś on swoje rozgałęzienie w Medyolanie i Weronie. Na jednem z posiedzeń zdawał sprawę pan Malnate, rządowy komisarz emigracyjny w porcie genueńskim. Objaśnił on, że dziewczęta wywożone przez Genuę są przeważnie słowiankami z Kroacyi i Sławonij. Około tysiąca ofiar tych, wywożonych bywa w roku i do Ameryki południowej, podczas gdy Włoszki skierowywane bywają więcej do Marsylii i Barcelony, aby zasilić kadry nierządu.

Jak się dowiaduję, pogłoska o odłożeniu konsystorza papieskiego na czerwiec, była mylną. Konsystorz — na którym mają być mianowani kardynałowie i nowi biskupi — odbędzie się w końcu marca, ale data nie jest jeszcze oznaczoną. Kto wie nawet, czy tym razem nie będzie już ogłoszonym nominat na katedrę płocką, której obsadzenie tak długo się już ciągnie. *D.*

Dyskusya polska w parlamencie niemieckim.

(Telegram)

Berlin, 28 lutego.

W dalszym ciągu wczorajszej dyskusyi nad budżetem wojskowym ks. Herbert Bismarck oświadczył, że odpowiedź, jaką dał we wtorek minister wojny na wyrażone przez ks. dr. Jażdżewskiego polskie aspiracye, zadowolniła wszystkich niemieckich patryotów. Ś. p. kanclerz Bismarck wzywał w roku 1894 nie do walki przeciw Polakom, lecz do obrony przed nimi. W żadnym razie nie jest prawdą, jakoby stan rzeczy przed rokiem 1894, o ile chodzi o Polaków, był zadowalający. Już ostatnia mowa tronowa poprzedniego cesarza mówi o ucisku Niemczyzny w prowincyach wschodnich. Potrzeba nieco więcej energii i zapału po stronie Niemców, ponieważ żywioł niemiecki wszędzie tam jest uciskany. Politykę pojednawczą złożono obecnie dzięki Bogu do aktów. Patryoci niemieccy powinni zachować zawsze w pamięci słowa ś. p. Bismarcka: „Vexilla Poloniae prodeunt“. (Oklaski na prawicy).

Poseł ks. dr. Jażdżewski zabierając z kolei głos, oświadcza, że dalekim jest od tego, by chcieć obniżyć wielkość ks. Bismarcka. Bismarck atoli popełniał wielkie błędy także i w wewnętrznej polityce przez wydanie wyjątkowych ustaw przeciw katolikom, Polakom i socyalnym demokratom. Przeciw zainaugurowanej przez niego polityce trzeba było przedewszystkiem bronić się, a przy tej obronie Polacy nadal wytrwają.

Następnie zabrał głos przywódca socyalnej demokracyi Bebel i zaznaczył, że w przeciągu 85 lat nie powiodło się systemowi rządowemu oswoić lud polski z nowym porządkiem rzeczy, zjednać go i usposobić pojednawczo. Wina za to spada na rząd. Polityka Bismarcka zaostrzyła tylko przeciwieństwa narodowościowe. Bismarck doznał zupełnej porażki ze swoją polityką centrową, polityką polską i polityką skierowaną przeciw socyalnej demokracyi.

Członek Koła polskiego Głębocki polemizując z ks. Bismarckiem i innymi mowcami, zaprzeczył kategorycznie, jakoby wina była po stronie Polaków. Fakta mówią przeciw temu; prowokacya pochodzi bezwzględnie od Niemców.

Tu przerwał prezydent Izby hr. Ballestrem i oświadczył, że skoro już raz dyskusya przeszła na pole walki narodowościowej w Poznańskiem i rozwinęła się w ten sposób, że nie był w stanie jej zapobiedz, nie może i teraz także przeszkadzać nikomu zajmować się tą kwestyą, musi jednakże zwrócić uwagę, że nie pozostaje ona w ścisłym związku z przedmiotem, stojącym na porządku dziennym, t. j. budżetem wojskowym. Z tego też powodu zmuszony jest prosić posłów, aby zechcieli mówić jak najkróciej.

W dalszym ciągu, zabrawszy powtórnie głos wywodził ks. Herbert Bismarck, że Niemcy znajdują się w obec Polaków nie w roli zaczepnej lecz obronnej. Polacy marzą tylko o powstaniach i spiskują. Gdy książę-kanclerz Bismarck odezwał się razu pewnego do Polaków, czy jest wśród nich ktoś, ktoby mógł dać słowo honoru, iż nie myśli o przywróceniu Królestwa Polskiego — Polacy co do jednego zachowali głuche milczenie. Z tej też racyi ks. kanclerz miał słuszność, utrzymując, że Polacy dążą do przewrotu. Przeciw Polakom nie istnieją żadne ustawy wyjątkowe. Niezmiernie w każdym razie jest charakterystycznem i to samo mówi za siebie, że przywódca socyalnej demokracyi Bebel tak gorąco ujmuje się za Polakami. Polacy nie mają absolutnie powodu do takich skarg, z jakiemi tutaj występują.

Deput. Tiedemann powiedział, że minister wojny swoją stanowczą postawą, jaką zajął w obec Polaków na poprzedniem posiedzeniu, zasłużył sobie na jak największą wdzięczność ze strony Niemców.

Poseł ks. Jażdżewski zaprzecza stanowczo, jakoby hr. Caprivi zastosowywał w obec Polaków, taką samą politykę, jaką prowadził ks. Bismarck.

Dep. książę Radziwiłł wykazując, że Polacy są stroną zaczepioną wyraził ubolewanie, że zmuszeni są oni płacić podatki państwu nastającemu tak bezwzględnie na ich narodowość.

Dep. Limburg-Stirum usiłował przekona, że ks. Bismarck niezaczepiał Polaków i musiał tylko bronić się przed nićmi. Polskie Koło jest stronnictwem nawskróś politycznem.

Dep. Sattler wywodził, że rząd pruski postępował nieoględnie prowadząc w obec Polaków chwiejną politykę, z tego też powodu założenie związku hakatystów było na czasie i wydało pomyślne rezultaty. Obowiązkiem jest rządu pruskiego wypierać polonizm ze wszystkich stanowisk, na które wdziera się on z coraz większym impetem.

Na tem ukończono dyskusyę i przyjęto tytuł płaca ministra wojny.

Następne posiedzenie dzisiaj.

KRONIKA

Lwów, 28 lutego.

— **Z c. i k. armii.** Przeniesieni do obrony krajowej: major 95 p. p. Michał Guncevic, kapitan I klasy 45 p. p. Aloizy Petković, oraz porucznicy: Michał Mikešic 55 p. p., Andrzej Bàrczay de Bàrcza i Karol Vezer 12 p. huzarów.

Zamianowany wojskowym kapelanem II kl. w rezerwie ks. Franciszek Wojcik z archidyecezyi lwowskiej, w komendzie uzupełniającej 80 p. p.

Zarządca wojskowego magazynu prowiantowego w Złoczowie Karol Luterschek przeniesiony w stan spoczynku.

— **Wiadomości osobiste.** Prezydent miasta dr. Małachowski powrócił do Lwowa i objął urzędowanie.

— **Posiedzenie** Rady miejskiej odbędzie się dziś, dnia 28 b. m., o godz. 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym 105 spraw.

— **W Czytelni kobiet** odbędzie się w sobotę, 2 marca o godzinie 6 odczyt prof. dr. Kadyego „O sercu i krążeniu krwi“. Wstęp wolny dla członków i osób zaproszonych.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi.** W niedzielę, dnia 3 marca b. r.:

w Drohobyczu prof. F. Ergietowski o „Piramidach“;

w Przemyślu dr. M. Schoennett „O rozmnażaniu się roślin“;

w Samborze profesor M. Lisiński „O węglu“;

w Stanisławowie prof. M. Westwalewicz „O artykułach spożywczych, oraz ich fałszowaniu“;

w Stryju dr. Fr. Tomaszewski „Prąd elektryczny i jego skutki“;

w Tarnopolu prof. K. Rafałowski „Żegluga nadpowietrzna“.

— **Zakład nar. im. Ossolińskich** postanowił udzielać corocznie jednotygodniowego urlopu z pełną płacą tym członkom personalu drukarnianego, którzy pracowali co najmniej rok jeden w jego oficynie. Postanowienie to wchodzi w życie już w roku bieżącym.

— **„Teatr miłośników sceny“** we Lwowie zawiadamia na liczne zapytania, że komedya Rostanda „Romantyczni“ zostanie powtórzoną we Lwowie dnia 10 marca w sali „Sokoła“.

Aby zapoznać prowincyę z tym znakomitym utworem Rostanda, wyjeżdżają obecnie Miłośnicy dnia 7 marca do Stanisławowa a 8 marca do Kołomyi.

— **Z rusztowania** w hotelu George'a, skutkiem własnej nieostrożności, spadł wczoraj po południu Jan Bernakiewicz, czeladnik stolarski. Okropnie pokaleczonego po opatrzeniu odwiozła stacya ratunkowa do szpitala.

— **Corso kwiatowe** na lodzie, zgodnie ze zwyczajem tutaj od szeregu lat praktykowanym, odbędzie się na stawach Panieńskich w niedzielę, 3 marca b. r. Wszystkim wstępującym w obręb stawów Panieńskich rozdawane będą bezpłatnie między godz. 4—6 wieczorem wiązanki z żywych kwiatów.

Zaraz potem jako symbol wkraczającej wiosny, nastąpi rydwanem przez łabędzie prowadzonym uroczysty wjazd Flory. Flora wynurzająca się z powodzi kwiatów, darzyć będzie niemi z rogu obfitości tych nadewszystko, którzy do rydwanu cisnąć się i jej pochodowi przeszkadzać nie będą.

— **Jarmark na remonty.** W myśl reskryptu Ministerstwa obrony krajowej z 25 lutego b. r., w skutek polecenia c. k. Namiestnictwa, jarmark na remonty w Nowym Sączu odbędzie się w d. 8 marca b. r.

— **Z powodu zawiei śnieżnych** wstrzymano dzisiaj ruch wszelkich pociągów na szlaku Borki Wielkie-Grzymałów, między stacyami Skałat-Grzymałów, prawdopodobnie na trzy dni.

— **Aresztowano** rossyjskiego poddanego Hersza Steinberga, poszlakowanego o kradzież tory w Cieszanowie we wrześniu z. r., którą sprzedał następnie w Drohobyczu. Z kolei w styczniu b. r. skradł Steinberg torę wartości 400 koron i usiłował sprzedać ją w Cieszanowie, lecz mu ją tam odebrano, a sprawcy udało się wymknąć.

— **W poczekalni** II. klasy na dworcu kolei skradziono onegdaj w nocy J. Schallerowi zegarek złoty z łańcuszkiem. Sprawca zastawiwszy zaraz zrana zegarek w banku przy ulicy Jagiellońskiej, usiłował sprzedać łańcuszek handlarzowi Menkesowi, który zażądał jednak od niego legitymacyi w policyi. Na to spiesznie oddalił się nienajomy rzekomo celem przywołania spólnika. Liczył on około 24 lat, średniego wzrostu, ciemno-blondyn, o bladej twarzy opryszczonej z małemi rudemi faworytami.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Jarosławiu, Ignacy Krzyszkowski, nauczyciel tamtejszego gimnazyum, w 52 roku życia.

W Drohobyczu, Marya z Szajkiewiczów Niewiadomska, matka p. Jana Niewiadomskiego, dyrektora Towarzystwa zaliczkowego, w 88 roku życia.

— **Skutki nieostrożnej jazdy.** Z Gródka piszą nam: Dnia 23 b. m. po południu wieśniak tutejszy Andruch Mormil wioząc drzewo do domu na Zastawskiem przedmieściu, tak nieszczęśliwie uderzył izraelitę Leibę Gittera dyszlem w plecy, iż tenże upadł pod sanie a wlokąc się pod niemi około 600 kroków, doznał ciężkich obrażeń, skutkiem których umarł tej samej nocy.

— **Śmierć wskutek poparzenia.** Z Ropczyc donoszą nam: Sześcioletnia córka nauczyciela ludowego w Łopuchowy, Zofia Biernat, pozostawiona w kuchni bez dozoru, zapaliła na sobie ubranie, wskutek czego odniosła tak ciężkie obrażenia na ciele, że w 48 godzin po wypadku zakończyła życie.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Z Bohorodczan piszą nam: Dnia 18 b. m. udał się włościanin Onufry Bojczeniuk z Kryczki z czterma towarzyszami do lasu dworskiego „Lubliniec“ zwanego, w zamiarze kradzieży drzewa. W chwili gdy wszyscy zajęci byli ścinaniem drzewa, jedno z drzew upadając, uderzyło Onufrego Bojczeniuka tak silnie, że złamało mu prawą nogę i przygniotło całą prawą stronę ciała. Towarzysze wydobyli go z pod drzewa i zawieźli do domu, gdzie tenże w 3 godziny po wypadku zakończył życie.

— **Zabity przez drzewo.** W lesie p. Bolesława Cieńskiego w Kurowie ad Kunaszów, pow. rohatyńskiego, zajęty wyrębywaniem drzewa włościanin z Kunaszowa Hryć Liusz, tak nieszczęśliwie ugodzony został upadającem drzewem, iż na miejscu wyzionął ducha.

— **Ofiary mrozów.** W Komarowie, pow. stryjskiego, znaleziono w dniu 22 b. m. pod śniegiem zwłoki 67-letniej żebraczki Ołeny Zubryckiej. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że Zubrycka zmarła wskutek zamarznięcia.

Z Kamionki strumiłowej piszą nam: Dnia 21 b. m. znaleziono w lesie gminy Horpin o 10 kroków od gościńca zwłoki 44-letniego Jana Karczmarskiego, rolnika z Łodyny nowej ad Naborce małe, który idąc z Kamionki strumiłowej, wskutek nałogowego pijaństwa wycieńczony na siłach, prawdopodobnie zamarzł.

— **Samobójstwo.** W Krasnej, powiatu brzeżańskiego, powiesił się włościanin Milan Zarzecki. Przyczyną samobójstwa był spór samobójcy z ojcem o grunt.

— **Dzieciobójstwo.** Na drodze między Rupniowem a Tymbarkiem w zbutwiałej wierzbie znaleziono w niedzielę, 24 b. m., zwłoki dziecka. Żandarmerya wyśledziła morderczynię w osobie włościanki Maryi Wróbel, która była matką zamordowanego dziecka. Wróblowa została uwięziona, a przyznając się do winy podała za powód czynu, że mąż jej wyemigrowawszy przed kilku laty na robotę, ma wkrótce powrócić, a gdy dziecko było nieślubne, z obawy przed mężem chciała się go pozbyć.

— **Z tragedyj życia.** Z Rohatyna piszą nam: W tych dniach powiesiła się na folwarku w Bouszowie 38-letnia Marya Bardyguła, która porzuciwszy męża swego Pańka Bardygułę, znanego próżniaka i pijaka, przyjęła służbę na obszarze dworskim w Bouszowie.

Gdy mąż poczynił kroki celem przymusowego sprowadzenia zbiegłej żony do domu, ta dowiedziawszy się o tem i woląc raczej śmierć aniżeli dalsze pożycie ze znienawidzonym mężem, popełniła samobójstwo.

— **Nowa broń.** Jeden z poruczników załogi budapeszteńskiej wynalazł nowy rodzaj broni, który ma być udoskonaleniem karabinu repetierowego. Nowa broń posiada mechanizm umożliwiający ładunek 10 naboi (dotychczasowy ma ich 5).

Notatki literacko-artystyczne.

Opera. „Lohengrin“ Wagnera stanowi mniej więcej granicę, do której wolno się w naszych warunkach posunąć jeszcze w wystawianiu wielkich dzieł muzyczno-scenicznych w ogólności a Wagnera w szczególności. Nie sądzę, by techniczne trudności, jakie nasuwają późniejsze dzieła tego mistrza, były u nas możliwe do zwalczenia, nie sądzę również, by forma i styl ich znalazły oddźwięk u naszej publiczności, wychowanej na zupełnie innej strawie muzycznej. A poza „Meistersingerami“, „Trystanem“ i „Nibelungami“ jest „Lohengrin“ i dzisiaj jeszcze jednem z najtrudniejszych, jeżeli nie najtrudniejszem zadaniem tak dla dyrekcyi sceny operowej, jak i dla kapelmistrza.

Dawano go u nas już dawniej — od kilku ostatnich lat co rok prawie. Ale dawano go to z takiemi skróceniami, tak kurczono partycyę bez względu na ważność kreślonych miejsc, a jedynie oglądając się na trudność ich wykonania, że dzieło to przedstawiało się raczej jako pole popisu dla wykonawców obydwu głównych ról. Odpowiadało to zresztą zupełnie przyjętemu systemowi „gwiazd“; nie odpowiadało natomiast zupełnie intencyom autora, bo jeżeli kto, to Wagner najmniej myślał o popisowych partyach, najkonsekwentniej rozwijał dzieła swe z jednej zasadniczej myśli, i co tworzył, wszystko tworzył zupełnie organicznie.

We wtorek dopiero mogli ci, którzy „Lohengrina“ nie widzieli jeszcze za granicą, zapoznać się z nim naprawdę, poddać się w całości wrażeniu wielkiego tego dzieła, wniknąć w ten styl, tak swego czasu różny od wszystkich i na wskróś oryginalny, że stanowi epokę w dziejach opery, i rozkoszować się wszystkiemi pięknościami tej niezrównanej partytury. Już to samo stanowi w historyi naszej opery fakt ogromnej doniosłości, a zarazem wielką zasługę obecnego jej kierownictwa. A powiedzmy odrazu, że wykonanie — jako całość — było ze wszech miar udatnem, tak dobrem, że z wyjątkiem wielkich scen stołecznych mogło iść o lepsze z przedstawieniem „Lohengrina“ w którymkolwiek innym teatrze.

O szczegóły możnaby się oczywiście sprzeczać. Było ich we wtorkowem przedstawieniu nie wiele, ale były przecież takie, które nie dosyć wiernie, nie dosyć plastycznie uwydatniały myśl kompozytora. Zaraz sam początek preludu, owe flaicoletowe, nadziemskie brzmienie, wyjęte ze snu Elsy, nie dosyć jeszcze wykonane było eterycznie. Największą pięknością tego sławnego preludu jest właśnie powolne nabrzmiewanie tonu, tak kolosalne *crescendo*, jakiemu, prócz ku końcowi pierwszej części 9 symfonii, nie ma może równego w literaturze muzycznej. Wymaga to oczywiście najskrajniejszych cieniów dynamicznych, tak w *piano*, jak we *forte*.

W pierwszej części II aktu (scena Ortrudy i Tellramunda), jeżeli nie najpiękniejszej, to niewątpliwie najpotężniejszej całego dzieła, nie zgodziłbym się na niektóre tempa, zdaniem mojem trochę za powolne; tu i owdzie zdawało mi się również, że atakowanie niektórych, tak często w części tej powtarzających się krótkich, ostrych, demonicznych odzywek (przeważnie w orkiestrze dętej), było nieco za miękkie, nie dosyć groźne, nie dosyć odpowiadające charakterowi sytuacyi.

Ale to tylko drobne i — powtarzam — nieliczne szczegóły. Poza tem część orkiestralna i chóralna wykonana była z całą wymaganą precyzyą, szlachetnie, poetycznie, a gdzie potrzeba, potężnie. Już samo nieskazitelne wykonanie

rzeczy tak trudnej, jak podwójnego chóru przy przybyciu łabędzia w I akcie, zaszczyt przynosi i kapelmistrzowi i chórom. Z całości przebijała nietylko sumienna praca i doświadczenie kapelmistrza, ale także wielki jego zapał artystyczny, nietylko najpiękniejsze dążności, ale także możność zupełnego ich urzeczywistnienia. Wtorkowego sukcesu możemy z całego serca powinszować p. Spetrino.

Lohengrinowi p. Warmutha oddać trzeba przedewszystkiem tę sprawiedliwość, że pojęty był w założeniu i wykonany we wszystkich szczegółach bardzo, bardzo szlachetnie. Artysta, jakkolwiek wychowaniec włoskiej szkoły, zrozumiał odrazu, że tu stoi przed zupełnie innem zadaniem, że tu trzeba iść na całość, nie na pojedyncze piękne tony, że tu idzie o styl, a nie o ładne odspiewanie „aryi". To też piękny głos swój rozwijał stopniowo, miarkował się w grze i śpiewie, a wybuchał tylko tam, gdzie należało. Pierwszy akt wypadł nieco blado z powodu aż nadto widocznej „tremy" p. Warmutha, lepszym już znacznie był drugi, a w trzecim był artysta bardzo dobrym, wszędzie pełnym polotu i należytego nastroju. Na tej wysokości utrzymał się już i w „opowiadaniu" ostatniego aktu. Oczywista, że pierwszy ten akt osłabił nieco wrażenie całości i wywołał już pewne uprzedzenie,— co do mnie wyznaję szczerze, że jestem z całym szacunkiem dla artysty, który po kilkunastu czy też dwudziestu latach karyery scenicznej potrafi jeszcze mieć tremę wobec takiego, jak „Lohengrin", zadania.

I p. Strassernówna (Elza) najlepszą była stosunkowo w III akcie. Ale co do niej poczynić już muszę dalej idące zastrzeżenia. Partya Elzy nie posiada wcale miejsc błyskotliwych, a i nie wiele silnie dramatycznych, w których tak dobrą jest ta artystka. Cały zwłaszcza I akt ze swem oderwaniem od świata, ufnem wyczekiwaniem wyśnionego obrońcy, z tą nadziemską dla niego miłością, gdy się już p jawił — to istna perła najczystszej liryki. Podobnie wielka część aktu II i akt ostatni. A p. Strassernówna nie posiada niestety przekonywujących tonów lirycznych, ani w kolorze swego głosu, ani w sposobie śpiewania.

P. Kasprowiczowa nie ma wprawdzie zewnętrznych warunków na Ortrudę, ale ratuje tę postać pięknym swym głosem i dobrym, nader muzykalnym śpiewem.

Król p. Jeromina znany jest jako dobra kreacya, a byłby jeszcze znacznie lepszy, gdyby sympatyczny ten artysta chciał z dykcyi swej usunąć pewne braki, polegające na nieuzasadnionem przeciąganiu spółgłosek, tak, że ma się prawie wrażenie wtrącanych jakichś nadliczbowych samogłosek. Trafia się mu to nie tylko w „Lohengrinie", ale tutaj razi bardziej, niż gdzieindziej.

Bardzo dobrym, wprost nadspodziewanie dobrym, był p. Ludwig jako Herold, a p. Szymański może nigdy nie śpiewał jeszcze tak dobrze, jak we wtorek Tellramunda. Ale prawda, i Wolfram z „Tannhäusera" był równie dobrym. Czy nie ma w tem pewnej wskazówki co do specyalnego uzdolnienia tego artysty do oper Wagnerowskich? Czy nie możnaby przecież spróbować „Hollendra" z p. Szymańskim?

I o kwarteciku paziów (pp. Kliszewska, Łopatyńska, Szuppówna i Kwiatopolska) wspomnieć należy z uznaniem.

Wystawa stała na tej wyżynie, do której dawno nas już przyzwyczaiła nowa dyrekcya. Tylko dekoracya I aktu nie ze wszystkiem była odpowiednia, zresztą tak strona dekoracyjna i kostyumowa, jak i reżyserya i całe *mise-en scène* odpowiadały w zupełności zadaniu.

Seweryn Berson.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc luty i zawiera: I. Korespondencya Józefa Bohdana Zaleskiego, podał Dyonizy Zaleski. — II. Wycieczki historyczno-archeologiczne po Ukrainie przez Fr. Rawitę-Gawrońskiego. — III. Rola rzek w historyi i geografii narodów, przez dr. Eugeniusza Romera. IV. Listy do rodziców Juliana Bartoszewicza. — V. Długosz jako geograf, napisał Fr. Bujak. — VI. Kronika literacka.

Sztuka Lavedana p. t.: „Les Médicis" nie doznała w Paryżu powodzenia w teatrze Varietès. Jest to niezbyt udatna i niezbyt dowcipna satyra na różnych ludzi, udających fałszywych znawców i mecenasów sztuki. Ztąd nazwa sztuki „Medycyusze", nieco naciągnięta.

Z za kulis. W dziale dramatu rozpoczynają się z dniem dzisiejszym przygotowania do dwóch nowych sztuk swojskich. Jedną z nich jest „Psyche" p. Wójcickiej, autorki „Dyletantów", odznaczonych drugą nagrodą na konkursie Wydziału krajowego: równocześnie zaś toczyć się będą próby z nowej sztuki Przybyszewskiego „Złote runo".

Operetka zajęta jest przygotowaniem „Wesołej dwójki" Ziehrera.

Z teatru. W sobotę dane będzie przedstawienie: „Cavalleria rusticana" i „Romantyczni" po cenach zniżonych, t. j. dramatu.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we czwartek „Lohengrin", wielka opera w 3 akt. a 4 odsłonach Ryszarda Wagnera. Gościnny występ Ignacego Warmutha i Eugenii Strassern.

Jutro w piątek po raz drugi „Baśka", krotochwila w 3 aktach Kazimierza Glińskiego, autora „Szaławiły".

W sobotę (po cenach dramatu) „Cavalleria rusticana", opera w 1 akcie Piotra Mascagniego i „Romantyczni", komedya w 3 aktach Edmunda Rostanda.

W niedzielę o godz. pół do 4 po południu po raz szósty „Nawojka", komedya w 3 aktach Stanisława Rossowskiego.

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Traviata", opera w 4 aktach Verdiego. Gościnny występ Ludwiki Marek i Aleksandra Myszugi.

Galicyjskie Tow. kredytowe ziemskie.

Lwów, dnia 28 lutego.

Dziś o godzinie 10 min. 15 przed południem rozpoczęły się we Lwowie w obecności komisarza rządowego, radcy Dworu hr. Włodzimierza Łosia obrady ogólnego Zgromadzenia delegatów galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Po zagajeniu obrad przez prezesa rady nadzorczej, Augusta hr. Łosia, który powitał nowowybranych delegatów, dokonano wyboru przewodniczącego ogólnego Zgromadzenia, którym wybrany został del. p. August Gorayski,

P. Gorayski obejmując przewodnictwo, podziękował zgromadzonym za zaszczytny wybór, poczem zarządził wybór zastępcy przewodniczącego zgromadzenia. Zastępcą przewodniczącego 63 głosami wybrany został hr. Mieczysław Borkowski

Z kolei przyjęto protokół czynności ogólnego Zgromadzenia z roku ubiegłego, poczem zabrał głos del. p. Potworowski, w przedmiocie postawionego w roku ubiegłym przez p. Marassiego wniosku, o otwarcie kredytu parcelacyjnego. Sprawa ta, z którą p. Potworowski zasadniczo się nie zgadza, wychodząc z tego stanowiska, że szlachta polska ma jeszcze za wiele do spełnienia, aby się miała zgodzić na rozdrabnianie obszarów dworskich, będzie poddaną pod dyskusyę na posiedzeniu poufnem.

Następnie agnoskowano wybory wszystkich delegatów i ich zastępców, wybranych na okres 1901 do 1906. Tylko agnoskowanie wyboru dokonanego w okręgu dobromilskim, gdzie unieważniono sześć głosów, uchwalono odroczyć do jutra i przekazać akta tego wyboru do zbadania komisyi, złożonej z pp. Stanisława Wybranowskiego, Rudolfa i br. Konopki. W okręgu tym nikt właściwie nie otrzymał absolutnej większości: na dr. Stanisława Nowosieleckiego padło bowiem 14 głosów, na p. Henryka Kapiszewskiego 12, a na p. Löflera 2 głosy.

Z kolei przedłożono ogólnemu Zgromadzeniu delegatów sprawozdanie dyrekcyi, za rok 1900. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, iż Towarzystwo kredytowe ziemskie rozwija się pomyślnie i wykazuje dodatnie rezultaty swej pracy. Pomimo nieurodzaju i innych klęsk elementarnych, raty od zaciągniętych pożyczek wpływały normalnie, a zaległości ratalne zwiększyły się tylko o nieznaczną cyfrę, odpowiadającą większej sumie udzielonych pożyczek. Jest to dowodem, że pożyczki Towarzystwa wymierzane były odpowiednio do wartości majątków, a procenta od nich znachodzą pokrycie nawet w dochodach lat dla rolników mniej korzystnych. Liczba zgłaszających się o pożyczkę była w roku ubiegłym znacznie mniejsza jak w latach minionych, gdyż właściciele promes oczekiwali poprawienia się kursu listów zastawnych.

Stosunki bowiem na targach pieniężnych — jak zaznacza sprawozdanie — zdawały się wróżyć, że po gwałtownym spadku walorów przemysłowych na giełdach zagranicznych, a szczególnie na giełdzie berlińskiej, publiczność zwróci się do nabywania papierów lokacyjnych i spowoduje podniesienie się ich kursu.

Zapał publiczności jednak do nabywania listów zastawnych ostudziły nieporządki w kilku wielkich instytucyach hipotecznych niemieckich. To uprzedzenie publiczności dotknęło przedewszystkiem listy zastawne węgierskie, których wielka ilość została ulokowaną w Niemczech, a spadek listów węgierskich oddziałał niekorzystnie na giełdzie wiedeńskiej i na listy galicyjskie. Wobec tego uprzedzenia publiczności do listów zastawnych listy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego dzielą wprawdzie wspólną dolę z innymi i podnieść się w kursie ponad inne nie mogą, z porównania jednak okazuje się, że listy gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego dążą coraz szybciej do odzyskania tego kierującego stanowiska w kraju, jakie zajmowały przed konwersyą.

Z porównania bowiem kursu listów galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego z kursem innych równorzędnych lub podobnych walorów wynika, że list galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, mimo podatku rentowego, nie stał w roku ubiegłym niżej od innych.

W dalszym ciągu sprawozdania zwraca dyrekcya uwagę jeszcze na jeden szczegół. Gdy w dawniejszych latach ofiarowano jej często znaczne partye listów Towarzystwa do nabycia i gdy dla braku funduszów nabyć ich nie mogła, listy te rzucone na giełdę powodowały nagły i znaczny spadek; teraz podobne oferty prawie się nie zdarzają, a zmiana kursu na giełdzie odbywa się bardzo powoli i przy bardzo małej różnicy. Ten objaw świadczy, że listy Towarzystwa przeszły już znowu w ręce stałe, to jest w ręce takich właścicieli, którzy obojętni na chwilowe zmiany kursu, zatrzymują list na długie czasy, jako stałą i pewną lokacyę kapitału. O niezachwianem zaufaniu do listów galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego świadczy także szybko wzrastająca cyfra listów winkulowanych. W końcu nadmienia dyrekcya, że przyjazne stosunki galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego z Bankiem dla krajów koronnych, przyczyniają się również do korzystnego regulowania kursu listów.

Wedle zamknięcia rachunków obrót kasowy w roku ubiegłym wynosił: w gotówce 83,381.922 kor. 15 hal., w efektach 73,455.974 kor. 91 hel. Wartość imienna listów zastaw. galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego będących w obiegu przekroczyła z końcem roku 1900 sumę 220 milionów koron. Przy końcu roku było bowiem w obiegu: 4-prc. listów zastawnych nieokres. na sumę 4,615.800 koron, 4-prc. listów zastawnych 41 letn. na sumę 6,157.200 kor., 4-prc. listów zastawnych 56-letn. na sumę 209.938.400 koron. Ogółem 220,711.400 koron, a gdy z końcem roku 1899 było w obiegu listów zastawnych 220,094.200 kor., przeto przybyło 617.200 koron.

Pożyczek 4 prc. 56-letnich wydano w r. 1900 ogółem na 4,123.800 koron, z której to sumy przypada na Galicyę 4,095.800 koron, na Bukowinę 28.000 koron.

Z końcem roku 1899 wynosił własny zapas listów zastaw. koronowych 56-letnich 2,140.600 koron, w ciągu roku kupiono 5,730.200 koron, razem 7.870.800 koron; z końcem r. 1900 wynosił zapas 1,515.600 koron, ulokowano zatem w ciągu roku 1900 6,355.200 koron. Stan winkulowanych listów zastawnych wynosił z końcem roku 1900 38,872.000 koron a w porównaniu z rokiem ubiegłym powiększył się o 1,265.400 koron.

Zaległości ratalne wynosiły z końcem 1899 r. 2,676.127 koron 18 hal. obecnie wynoszą 2,710.095 koron 95 hal. zatem więcej o 33.968 koron 77 hal.

W r. 1900 wdrożono 351 egzekucyj, pozostało z 1899 r. 66, było więc w toku ogółem 417 egzekucyj, z których odwołano lub wstrzymano 327, tak, że na r. 1901 pozostało 90.

Sekwestracyj zaprowadzono w r. 1900 64, pozostało z 1899 r. 36, było więc w toku 100. Z liczby tej odwołano 62, tak, że na r. 1901 pozostało 32 sekwestracyj.

Licytacyj wdrożono w 1900 r. 46, pozostało z 1899 r. 56, było przeto w toku 102. W ciągu r. 1900 z liczby tej wstrzymano, odwołano lub ukończono 39, tak, że na r. 1901 pozoztało jeszcze 63 licytacyj.

Omawiając następnie sprawę zwolnienia listów zastawnych od podatku rentowego, zaznacza dyrekcya, iż ustawa w tym względzie przyjęta przez obydwie Izby Rady państwa w równem brzmieniu jedynie wskutek smutnych stosunków parlamentarnych nie została przez Rząd przedłożoną do sankcyi Cesarskiej. Dyrekcya jednak nie ustała w swych zabiegach i już w tym roku zwróciła się ponownie do wpływowych czynników w Radzie państwa z prośbą o ponowienie wniosku na uwolnienie tych listów od podatku rentowego.

Pomyślniej natomiast przedstawia się rezultat starań Dyrekcyi w sprawie podatku zarobkowego. W porównaniu z pierwotnymi przypisami władz skarbowych, uzyskała dyrekcya wskutek przedstawień w Ministerstwie skarbu obniżenie wymiaru podatku zarobkowego. Obniżenie to przedstawia się cyfrowo jak następuje: Tytułem podatku zarobkowego płacono mniej: w r. 1897 o 11.919 koron 5 hal., w r. 1898 o 14.480 koron 16 hal., w r. 1899 o 16.590 koron 42 hal., w r. 1900 będzie mniej o 16.964 koron 76 hal. razem mniej o 59.954 koron 84 hal. Prócz tego udało się uzyskać u Izby giełdowej wiedeńskiej opust 2.000 koron na opłacie za notowanie listów.

W niedalekiej przyszłości spodziewa się otrzymać dyrekcya jeszcze opust paru tysięcy koron na opłacie stemplowej od kuponów.

W końcu swego sprawozdania zaznacza dyrekcya, iż osobno przedkłada Zgromadzeniu delegatów sprawozdanie w przedmiocie zmiany regulaminu szacunkowego.

Po przyjęciu sprawozdania dyrekcyi z czynności za r. 1900 zdawał p. Moysa, imieniem komisyi rewizyjnej, sprawozdanie o czynności dyrekcyi i zamknięciu rachunków za r. 1900, poczem postawił następujące wnioski: 1. Bilans za rok 1900 zatwierdza się, 2. za administracyę majątku Towarzystwa w czasie od 1 stycznia do końca grudnia 1900 udziela się dyrekcyi absolutoryum, 3. za odpowiednią administracyę funduszu rezerwowego i właściwe zarządzanie sprawami Towarzystwa, wyraża Zgromadzenie dyrekcyi uznanie, 4. z zysków roku 1900, wynoszących (po potrąceniu 20 000 K. na fundusz możliwych strat) 111.049 K. 49 h. przeznacza się a) do funduszu emerytalnego 33.941 K. 38 h., b) do funduszu rezerwowego 77.108 K. 11 h. 5. poleca się dyrekcyi, aby z zysków Towarzystwa w r. 1901 wstawiła kwotę 10.000 K. na pokrycie możliwych strat, powstać mogących przy lokacyi gotówki, 6. na remuneracye urzędników i wsparcia dla urzędników i sług Towarzystwa kred. ziem. przeznacza się dyrekcyi fundusz dyspozycyjny na r. 1901 w kwocie 10.000 K.

Z kolei zabrał głos prezes Towarzystwa dr. Kraiński. W przemówieniu swem, zaznaczywszy na samym wstępie, że Towarzystwo kredytowe ziemskie, podczas ostatnich przesileń finansowych, ratowało honor Galicyi, oświadczył mowca, że zaległości w spłatach są obecnie małe. Świadczy to aż nadto dobrze, na jak dobrych dłużnikach opiera się Towarzystwo kredytowe ziemskie. W dalszym ciągu wykazywał p. Kraiński, że do 28 lutego b. r. odwołano 38 egzekucyj ze zgłoszonych 90, 8 sekwestracyj i 7 licytacyj, tak że z r. 1900 pozostało jeszcze tylko 52 egzekucyj, 30 sekwestracyj i 44 licytacyj. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego, stanowią obecnie najlepszą lokacyę, a pod względem kursu stoją najwyżej ze wszystkich innych tego rodzaju walorów. Wyraziwszy następnie wdzięczność i uznanie komisyi rewizyjnej za jej pracę, przeszedł mowca do omówienia wniosku p. Potworowskiego, co do pożyczek parcelacyjnych. Dr. Kraiński nie podziela zupełnie zapatrywań p. Potworowskiego, gdyż Towarzystwo kredytowe ziemskie nie tylko nie stawia przeszkód parcelacyi, ale owszem, ją popiera. Jako prezes Towarzystwa musi zauważyć, że często daje likwidatorowi instrukcyę, czyby nie było wskazane przyjść w pomoc klientowi przez rozparcelowanie jakiego kawałka ziemi, którego obrobić nie może.

Po tem przemówieniu oświadczył prezes dr. Kraiński, że ze względu na to, że okres trzyletni jego urzędowania się kończy, ma zamiar ustąpić ze swego stanowiska i prosił Zgromadzenie o wybranie następcy. Zauważył jednak przy tem, że gdyby dokonanie wyboru obecnie było nie możliwe, w takim razie zdecydowałby się jeszcze pozostać na stanowisku prezesa, ale najwyżej przez jeden rok.

Gdy dr. Kraiński skończył, odezwały się ze wszech stron prośby, popierane oklaskami całego zgromadzenia, aby prezes cofnął swą dymisyę.

P. Włodzimierz Gniewosz prosił p. Kraińskiego, aby do końca kadencyi i dalej jeszcze pozostał na stanowisku prezesa i ażeby cofnął dymisyę.

W tym samym duchu przemawiał p. Skibniewski.

P. Konopka wniósł, aby prezes na posiedzeniu poufnem podał, w jakich to sprawach jeden z dyrektorów na posiedzeniach dyrekcyi zgłaszał *votum separatum*. Rozchodziło się tu zapewne o udzielenie pożyczek.

P. Moysa imieniem komisyi rewizyjnej, a p. Stanisław Gniewosz imieniem dyrekcyi, przemawiali także przeciw przyjęciu dymisyi p. Kraińskiego.

P. Obertyński wniósł, aby zgromadzenie delegatów wyraziło uznanie prezesowi dr. Kraińskiemu z powodu jego zasług i nie przyjęło jego rezygnacyi.

P. Younga, popierając wniosek p. Obertyńskiego zaznacza, iż w razie przyjęcia rezygnacyi dr. Kraińskiego mówionoby, że w dyrekcyi coś się psuje, a pogłoska taka wpłynęłaby niekorzystnie na kurs listów zastawnych Towarzystwa. Po przemówieniu kilku jeszcze mowców w tym duchu, uchwalono wniosek p. Obertyńskiego, aby nie przyjąć rezygnacyi p. Kraińskiego.

P. Kraiński podziękował za to uznanie i oświadczył, że najwyżej pozostanie na stanowisku prezesa Towarzystwa kredyt. ziemskiego tylko rok, gdyż praca w Towarzystwie wyczerpuje bardzo jego siły.

Na zapytanie p. Nowosieleckiego w sprawie uwolnienia listów zastawnych od podatku rentowego, odpowiedział p. Włodzimierz Gniewosz, że gdy tylko stosunki w parlamencie na to pozwolą, to z pewnością sprawa ta w najkrótszym czasie załatwioną zostanie. Winą spadku kursu listów Towarzystwa kredytowego ziemskiego jest powszechna depresya na giełdzie.

P. Karol Dzieduszycki zauważył, że ustawa w sprawie uwolnienia listów zastawnych od podatku rentowego nie skutkiem stosunków parlamentarnych, lecz z „innego powodu" nie została przedłożoną do sankcyi.

W dalszym ciągu swego przemówienia zauważył, że zanadto hojną kwotą udotowano fundusz emerytalny, zamiast kwotę tę przenieść do funduszu rezerwowego.

Prezes Kraiński w odpowiedzi na przemówienie hr. Dzieduszyckiego zaznaczył, że podatek, który dziś płaci Towarzystwo kredyto-

we ziemskie, wynosi więcej niż 20 prc. tego, co się odkłada do funduszu rezerwowego.

Towarzystwo kredyt. ziemskie płaci dziś emerytom 40.0 0 koron. Fundusz emerytalny i fundusz na nieprzewidziane straty powinien wynosić najmniej po milionie koron.

Po ostatecznem przemówieniu referenta p. Moysy uchwalono w głosowaniu wszystkie wnioski komisyi rewizyjnej.

Na tem o godzinie 2 odroczył przewodniczący obrady zgromadzenia do godziny 5 po południu.

Z Izby sądowej.

(Napad na p. Jana Goetza w Okocimiu).

Kraków, 28 lutego.

Po przerwie trybunał przystąpił wczoraj do przesłuchania świadków. Pierwszy świadek p. Jan Goetz, zaprzysiężony, zeznaje, że d. 3 listopada rano weszli do jego biura obwinieni Sikora i Kędzior i pierwszy w imieniu „rządu narodowego" żądał złożenia podatku. — Swiadek odparł, że takiego rządu nie zna, nic o nim nie słyszał. Sikora odpowiedział, że o takim rządzie wkrótce będzie słychać, bo nałożył on podatki na różnych obywateli, przeznaczone na cele patryotyczne, podniesienie handlu i przemysłu i i. Sikora odmówił wszelkich wyjaśnień co do swej osoby i osoby Kędziora.

Świadek wezwał służącego i polecił poprosić p. Narzymskiego. Na to oświadczył Sikora, że z kancelaryi nikt wyjść, ani wejść nie może i polecił Kędziorowi, jako „porucznikowi żandarmeryi" stanąć we drzwiach; obaj też nie dopuścili wejścia Narzymskiego, który się cofnął. Poprzednio oświadczył Sikora, że jeżeliby świadek chciał wyjść, miałoby to przykre następstwa. Obwinieni trzymali ręce w kieszeniach; świadek czuł, że mają broń i zrozumiał grozę położenia. Starał się wytłómaczyć bezsensowność żądania i ofiarował pewną kwotę Sikorze na koszta podróży. Swiadek spostrzegł znaki oczyma między Sikorą i Kędziorem, zbliżył się do drzwi, a wtedy Kędzior powiedział: nie wychodź pan, bo będzie nieszczęście. Swiadek odtrącił Kędziora i wybiegł z kancelaryi. Usłyszał strzały i obejrzawszy się, widział Narzymskiego, zbroczonego krwią, pasującego się z Kędziorem.

Swiadek przypomina sobie, iż w r. 1898 był u niego obwiniony Ciżek jako wysłannik „rządu narodowego" i żądał złożenia podatku; pieniędzy nie dał, sądząc, że to jest człowiek niespełna rozumu.

Przew.: Czy p. marszałek nabrał przekonania, że w razie odmowy zapłacenia daniny, napastnicy gotowi byli na wszystko.

Swiadek: Tak jest, byłem przekonany i nie chciałem nawet obrócić się do biurka, bojąc się strzału.

Na zapytanie radcy Ursela, odpowiada świadek, że ani Sikora, ani Kędzior nie żądali przysięgi od świadka, iż ich nie zdradzi.

Obw. Sikora zapytuje świadka, czy sobie nie przypomina, że gdy przyszedł Narzymski on prosił p. Goetza, aby się chwileczkę jeszcze zatrzymał i nie wychodził.

Swiadek: Nie przypominam sobie.

Obw. Sikora: Ja wtedy właśnie chciałem mówić o przysiędze.

Swiadek przeczy, aby wyszedłszy z biura, zamykał się w innej kancelaryi, następnie na pytanie obrońcy dr. Lewickiego, dodaje, że trzeba było użyć pewnej siły dla odtrącenia Kędziora od drzwi; Kędzior mówił: „na rany Boskie, niech pan nie wychodzi, bo będzie nieszczęście"; temi słowy Kędzior przestraszył świadka. Swiadek przytacza, że Kędzior powiedział w obec p. sędziego Mossora, iż miał świadka zabić, a gdyby go schwytano, miał sobie odebrać życie.

Przew.: Czy pan tem zajściem był wprawiony w prawdziwy, głęboki niepokój.

Swiadek: Tak jest byłem bardzo zaniepokojony, ale ukrywałem mój niepokój.

O godzinie trzy kwadranse na 12 p. przewodniczący zarządził pauzę.

Po podjęciu na nowo rozprawy trybunał w załatwieniu wniosków obrony, uchwalił odczytać §§. 6 i 7 statutu, znalezionego u Walentego Stabrawy oraz rotę przysięgi, pozostawiając przysięgłym ocenienie, czy znaleziony statut jest identyczny z tym, na który obwinieni się powołują. Uchwalił też trybunał odczytać zeznania przesłuchanych osób, czego domagał się obrońca Kędziora dr. Szalay.

Przewodniczący stwierdza, że istotnie w toku śledztwa, oprócz obwinionych, bardzo wiele osób przesłuchiwano w charakterze podejrzanych. Dochodzenia nie potwierdziły, aby inne osoby należały do zamachu na p. Goetza i na wniosek Prokuratoryi zaniechano przeciw nim dochodzeń.

Prokurator z powodu uchwały trybunału co do odczytania statutu i protokołu świadków ks. Gadowskiego i innych zgłosił zażalenie nieważności.

Przewodniczący zaznacza, że u nauczyciela Walentego Stabrawy znaleziono statut tajnego stowarzyszenia; wrzucił on ten statut do pieca podczas rewizyi. Żandarmerya uratowała statut, jest on wszakże uszkodzony. Paragraf 6 mówi o pracy nad młodzieżą i jako środki zaleca kształcenie rozumu i serca, wyrabianie poczucia obowiązku, aby młodzieńcy wyrastali na szlachetnych obywateli, — duchem apostołów; że trzeba wyrabiać charakter zapomocą odczytów, wyrabiać poczucie obowiązku, tak, aby jeden drugiemu spieszył z pomocą. Paragraf 7 mówi o pracy nad ludem; zaleca potrzebę styczności z ludem i zaznajomienia się z obchodzącemi go sprawami, jak emigracya, stosunek do dworu, do władz politycznych i wojskowych; wskazuje dalej potrzebę urządzania po wsiach odczytów, a jako godne popierania uznaje Towarzystwo szkoły ludowej, Towarzystwo przyjaciół oświaty ludowej, Uniwersytetu ludowego i Towarzystwo im. Staszica.

Rota przysięgi powoływała się na Boga Wszechmogącego w Trójcy świętej jedynego, na Najśw. Maryę Pannę, Królowę Polską, prochy ojców, krew niewinnie przelaną, braci jęczących w niewoli, że przysięgający nigdy ojczyzny nie zdradzi i krwi dla niej żałować nie będzie, że dochowa tajemnicy co do stowarzyszenia, że nie zdradzi przełożonych, a w myśl statutów będzie miał na oku dobro ojczyzny i narodu, że o rozwój i pomyślność organizacyi starać się będzie.

Z odczytanych protokołów ks. Gadowskiego, pp. Strzeszaka, Gawrona i Bieniaka wynika, że w Tarnowie obiegały wieści o istnieniu tajnego stowarzyszenia, a nawet ś. p. ks. biskup Łobos przestrzegał przed wciąganiem młodzieży do tego stowarzyszenia.

Następnie stanął jako świadek inspektor browaru w Okocimiu, p. Tadeusz Narzymski. Zaprzysiężony zeznaje szczegóły zamachu, od chwili, gdy służący Węgrzyn wezwał go do p. Goetza. Nie wszedł do biura, bo z polecenia p. Goetza zatrzymał się przed kancelaryą. Zobaczył, jak p. Goetz wybiegł z kancelaryi, odtrąciwszy Kędziora. Za p. Goetzem wybiegł zaraz Kędzior z rewolwerem. Świadek zatrzymał odruchowo Kędziora, widząc w jego ręku rewolwer. Nastąpiło pasowanie, przyczem koledzy przynieśli pomoc świadkowi; nie zdaje sobie świadek z tego sprawy, jak następnie Sikora strzelał. Od strzałów tych odniósł świadek rany.

Następuje demonstracya. Wstaje Kędzior i pokazuje, jak trzymał podniesioną prawą rękę, a świadek objaśnia, jak go przytrzymał z tyłu. Świadek nie odniósł wrażenia, aby go Kędzior chciał ubezwładnić; przeciwnie, świadek chciał ubezwładnić Kędziora.

Znawca lekarz sądowy dr. Schaitter zapytuje świadka, jak długo nie mógł pracować.

Świadek odpowiada, że około 10 dni, a rany goiły się blisko 3 tygodnie.

Obwiniony Kędzior zapytuje świadka, czy przypomina sobie, że prosił go, aby nie wchodził do kancelaryi i wstrzymał się na chwilę; obwiniony dodaje, że chciał tę chwilę pozostawić Sikorze do odebrania przysięgi od p. Goetza.

Świadek nie przypomina sobie tego szczegółu.

Po przesłuchaniu, świadek udaje się do osobnego pokoju, celem poddania się zbadaniu przez lekarza sądowego dr. Filimowskiego.

Świadek Franciszek Orlicz, urzędnik browaru, zeznaje, że przez kancelaryę, gdzie on pracował, przebiegł p. Goetz wołając: „strzelają do mnie". W tej chwili, przy zamykaniu drzwi przez p. Goetza. padł strzał, potem padły dwa strzały jeden po drugim. Usłyszawszy wołanie p. Narzymskiego: „ratujcie, na pomoc", świadek zawezwał innych urzędników i pobiegli na pomoc Narzymskiemu. Świadek widział rewolwer w ręce Kędziora i wyrwał broń z jego ręki.

Tu znawca p. Splichal dał wyjaśnienie co do rewolweru, odebranego z ręki Kędziora.

Świadek zeznaje, że Kędziorowi odebrano jeszcze sztylet i kilka nabojów.

Na zapytanie obrońcy dr. Lewickiego, świadek wyjaśnia, że wybiegłszy do pokoju, gdzie się Narzymski szamotał z Kędziorem, odniósł wrażenie, że Kędzior leżał na ziemi; słyszał też świadek, że Kędzior po przytrzymaniu powiedział: „róbcie ze mną, co chcecie".

Swiadek Franciszek Fischinger, urzędnik browaru, zaprzysiężony, opowiada znane już szczegóły przyniesienia pomocy p. Narzymskiemu i odebrania rewolweru. który wedle niego był otwarty, a nie zamknięty. Na zapytanie obrońcy dr. Lewickiego oświadcza świadek, że tego szczegółu z całą stanowczością powiedzieć nie może.

Świadek Władysław Nieniewski, urzędnik browaru, zaprzysiężony, widział Sikorę z Kędziorem, idących do biura p. Goetza; sądził, że to deputacya nauczycieli ludowych. Później świadek był w biurze, gdy wpadł p. Goetz, wołając: „na miłość Boską, obłąkany strzela do mnie, zamknijcie drzwi." Swiadek zamknął drzwi, usłyszał dwa strzały i wtedy wybiegł i pospieszył na pomoc Narzymskiemu. Gdy strzały padły, p. Goetz był już w pokoju, a drzwi tego pokoju były już zamknięte; zamknął je p. Orlicz. Sztylet odebrano Kędziorowi zaraz po przytrzymaniu i związaniu; zachował się wtedy Kędzior zupełnie spokojnie.

Świadek Jan Kubala, służący browaru, zaprzysiężony, spostrzegł Sikorę i Kędziora, stojących na korytarzu i opowiedział o nich p. Goetzowi. P. Goetz polecił zapytać tych panów, czego sobie życzą; uczynił to i wpuścił ich do biura.

Świadek Wacław Węgrzyn, woźny browaru, opowiada, jak p. Goetz zadzwonił na niego i polecił mu wezwać p. Narzymskiego; potem słyszał świadek strzały i zbiegł na dół, gdzie widział szamotanie się p. Narzymskiego z Kędziorem.

Mały chłopiec, służący w restauracyi browaru Goetza, Antoni Górny, poznał Kędziora, jako tego, który w dzień zamachu był w restauracyi i pił piwo; Ciżeka nie poznaje.

Komisarz policyi p. Wolaniecki przytacza szczegóły aresztowania Kędziora i Ciżeka, oraz Stylińskiego.

Świadek Adam Pilawski, szyber kolejowy, widział, jak Sikora, Kędzior i Ciżek, wsiedli do pociągu w Bogumiłowicach, a wysiedli w Słotwinie.

Swiadek Władysław Augustyński, uczeń gimnazyalny z Tarnowa, spotkał się w przeddzień zamachu z Sikorą i prosił go, żeby co „zafundował". Swiadek był wtedy w restauracyi Kołodziejskiego i tam byli także obwinieni. Sikora i Styliński wychodzili na pół godziny z restauracyi. Potem poszli do domu. Nie widział wszakże świadek, aby Sikora odczytywał rozkaz co do zamachu na Goetza; nie widział też, by doręczał komu rewolwery. O tajnem stowarzyszeniu nic nie wie.

Właściciel restauracyi w Tarnowie p. Józef Kołodziejski opowiada, że w przeddzień zamachu byli obwinieni w jego restauracyi; na boku chwilę rozmawiali Sikora i Kędzior, przytem wykonywali ruchy, liczyli kroki, jakby salę mierzyli. Świadek sądził, że zamierzają urządzić jaką zabawę, lub teatr amatorski. Co obwinieni mówili, tego świadek nie słyszał; nie widział też, mimo otwartych drzwi do bufetu. gdzie siedział z żoną, aby którykolwiek z obwinionych wydobywał jakie papiery i czytał, lub wręczał rewolwery.

P. Anna Kołodziejska, żona poprzedniego świadka, poznaje Sikorę, Ciżeka i Stylińskiego; byli wieczorem przed zamachem w restauracyi. P. Kołodziejska widziała, jak Sikora i Kędzior rozmawiali z sobą osobno; o czem, tego świadek nie wie.

Z przesłuchaniem p. Kołodziejskiej, trybunał ukończył przesłuchanie świadków. Rozprawę odroczono o godz. 2 i pół do dnia dzisiejszego.

Kraków, 28 lutego. *(Telefonem).* Dzisiejszy dzień rozprawy rozpoczęło odczytanie przez przewodniczącego p. Katyńskiego zeznań świadków mniej ważnych, których do rozprawy nie wzywano. Odczytano dalej list anonimowy z daty 22 listopada z. r. z Tarnowa, wystosowany do p. Goetza, doradzający mu zaniechać dochodzeń, bo mogłoby to dlań sprowadzić smutne następstwa. Odczytano relacyę dyrekcyi gimnazyum tarnowskiego, w której scharakteryzowano Sikorę jako ucznia spokojnego i pilnego. Katecheta Sikory, ks. Wątorek oświadczył, że Sikora był uczniem pobożnym i porządnym. Dopiero w VII. klasie zauważono u niego pewne opuszczenie się, włóczenie się po ulicach bez celu, spostrzeżono, że chwilami był apatyczny, to znów okazywał sztuczną wesołość. Koledzy nazywali go fantastą. Na żądanie obrońcy dr. Lewickiego odczytano zeznania Józefy Czerwińskiej, u której mieszkał Kędzior. Swiadek ten określił Kędziora jako bardzo pilnego ucznia, który wciąż siedział nad książkami. Rzeczoznawcy Splichal i Gliniecki stwierdzają, że przy próbach z rewolwerem Sikory, kula przebijała calową deskę z odległości 10 kroków. Rewolwer Kędziora nie wypalił ani razu, bo sprężyna była za słabą. Na pytanie radcy Ursela, wypowiedzieli znawcy przekonanie, że gdyby Narzymski był ugodzony nie bokiem, lecz frontem kuli, byłby na miejscu padł trupem. Że został tylko raniony, jest czystym wypadkiem. spowodowanym przez to, że rewolwer miał wadę fabryczną.

Dr. Filimowski, lekarz sądowy, we własnem imieniu i w imieniu kolegi dr. Schaittera wypowiada opinię o obrażeniach, zadanych Narzymskiemu. Określa je jako ciężkie obrażenia ciała, szczególniej rany na głowie, które zostały zadane takiem narzędziem i w ten sposób, że rany tego rodzaju sprowadzają niebezpieczeństwo dla życia. Inne obrażenia określił jako lekkie. Tylko Opatrzności Boskiej ma — zdaniem lekarza — zawdzięczać p. Narzymski, że nie padł trupem.

Na zapytanie dr. Lewickiego odpowiada obwiniony Sikora, że nie wiedział czy Kędzior był w niebezpieczeństwie życia, a strzelając czynił to nieświadomie.

Dr. Lewicki zażądał następnie wezwania koncypienta adwokackiego p. Bardla, celem przesłuchania go, aby stwierdzić fakt, że przed dwoma laty zgłosili się dwaj emisaryusze do Bardla i wezwali go na posiedzenie, które rzeczywiście się odbyło, a brali w nim udział także pp. Wójcik i Jarzyna. Emisaryuszów odprawiono z niczem, przedstawiwszy im bezcelowość i bezsensowość ich zamiarów. Dr. Lewicki twierdzi, że młodzi obwinieni mogli paść ofiarą podobnych ludzi jak owi emisaryusze. Trybunał uchwalił nie przychylić się do wniosku obrony, z powodu, że wymieniony fakt nie stoi w związku z rzeczą samą.

Obrońca Sikory dr. Goldhammer żądał. aby do pytań wstawiono pytanie, co do zbrodni wymuszenia i czy obwinieni nie działali pod przymusem koniecznym. Ława obrońców przychyliła się do tego żądania.

O godzimie 11·30 posiedzenie przerwano. Rozprawa będzie na nowo podjętą o 4 po południu. Wówczas przedłożone będą pytania dla przysięgłych. Pytań ma być 38, dotyczyć się mają zbrodni rabunku i zbrodni usiłowanego morderstwa co do Sikory i Kędziora, a współwiny w tych zbrodniach co do Stylińskiego i Ciżka; dalej będą postawione ewentualne pytania o zbrodnię wymuszenia co do wszystkich oskarżonych, o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała i inne. Zaraz potem zabierze głos prokurator Czyszczan.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 28 lutego. *(Telegram). Wiener Ztg* ogłasza: P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych, zezwolił Towarzystwu akcyjnemu florisdorfskiej fabryki olejów skalnych, na utworzenie towarzystwa akcyjnego pod firmą: „Galicyjskie Towarzystwo dla produkcyi nafty" z siedzibą w Jaśle.

Berlin, 28-go lutego. Banknoty austryackie (podług obliczenia procentowego) 85·20. Spirytus 44·20.

Frankfurt, 28-go lutego. Austryackie Kredyty 211·75, Koleje państwowe 143·40, Alpiny —·—, Disconto 185·50, Laura 205·50, Montany —·—. Tendencya: —.

Paryż, 28-go lutego. Trzyprocentowa renta 102·20. Mąka 25·65.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 24·15 do 24·25, *loco* Ołomuniec 22·60 do 22·70, *loco* Berno-Wiedeń 22·90 do 23·—, na marzec *loco* Aussig 24·15 do 24·25. Cukier w kostkach: *prima* 86·75 do 87·—, *secunda* 86·25 do 86·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 39·— do 39·60. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 11·— do 11·50, galicyjska przeźroczysta 40·35 do 41·35. *(Ceny w koronach.)*

Targ zbożowy.

Lwów, 28go lutego. Pszenica gotowa 7·60 do 7·80, pszenica na termina 7·30 do 7·60, żyto gotowe 6·50 do 6·75, żyto na termina 6·40 do 6·60, owies obroczny gotowy 6·30 do 6·60, owies na termina 6·20 do 6·50, jęczmień pastewny 5·60 do 5·85, jęczmień browarniczy 6·— do 6·75, rzepak 14·— do 14·50, lnianka 10·50 do 11·—, groch pastewny 6·25 do 6·50, groch do gotowania 6·75 do 12·—, wyka 6·50 do 7·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·75 do 6·—, hreczka 7·— do 7·25, koniczyna czerwona galicyjska 55·— do 70·—, biała 35·— do 75·—, szwedzka 45·— do 75·—, tymotka 19·— do 26·—, kukurudza —·— do —·—, nowa 5·80 do 6·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za — kilo —·— do —·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy 17·15 do 17·25, *paritas* Tarnopol na termin 16·75 do 17·—, waranty —·— do —·—.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od dnia 12 lutego do 18 lutego r. b. bez opłaty akcyzowej. (Waluta koronowa). Pszenica 7·65 do 7·80, żyto 6·45 do 6·70, jęczmień browarny 6·15 do 6·65, pastewny 5·05 do 5·40, owies 6·30 do 6·55, hreczka 7·— do 7·25, kukurudza zeszłoroczna 5·75, do 6·50, kukurudza nowa 5·80 do 6·—, proso —·— do —·—, groch do gotowania 8·— do 11·—, groch pastewny 6·40 do 6·75, soczewica —·— do —·—, fasola —·— do —·—, bobik 6·— do 6·25, wyka 7·15 do 7·50, koniczyna czerwona 57·50 do 69·—, koniczyna biała 37·50 do 60·—, koniczyna szwedzka 45·— do 85·—, tymotka 19·— do 26·—, anyż rossyjski —·— do —·—, anyż płaski 20·— do 25·—, kminek 25·— do 26·—, rzepak zimowy 13·— do 13·50, rzepak letni —·— do —·—, rzepak nowy —·— do —·—, nasienie lnianne 13·— do 13·25, nasienie konopne 9·50, do 10·—, chmiel za kilog. 50 40·— do 45·—, łój 37·— do 38.—, nafta zwykła 17·— do 18, nafta salonowa 19·— do

20·—, wosk ziemny —·— do —·—, wszystko za 50 kilogramów, płótno —·— do —·—, skóry surowe —·— do —·—, spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 36·75 do 37·20.

OSTATNIA POCZTA

Dzienniki tutejsze otrzymują prywatne doniesienia z Wiednia, według których Sejm galicyjski miałby być zwołany na 18 kwietnia, a sesya sejmowa potrwałaby prawdopodobnie do 11 maja.

Znana z wczorajszych depesz deklaracya posła Dzieduszyckiego, złożona na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego, stała się przedmiotem obrad we wszystkich klubach. *Neue fr. Presse* donosi, że podczas wczorajszego posiedzenia Izby, po deklaracyi hr. Dzieduszyckiego w Kole polskiem, zeszli się na konferencyę przewodniczący niemieckich klubów. Na konferencyi położono nacisk na to, że dalsze zabagnienie parlamentu nie może być cierpianem. Uchwalono zażądać od Rządu oświadczenia, co w obec obstrukcyi uczynić zamyśla. Zgodzono się następnie na wniosek stronnictwa niemiecko-ludowego, aby sprzeciwić się ograniczeniu działalności parlamentu, co do uchwalenia kontyngentu rekrutów.

W Poznaniu otwarty został onegdaj sejm prowincyonalny W. Księstwa Poznańskiego pod laską nowo mianowanego marszałka barona Wilamowitz-Moelendorfa. Na bankiecie, jaki dał z okazyi tego otwarcia naczelny prezes regencyi poznańskiej dr. Bitter wziął także udział, po raz pierwszy po dłuższej chorobie, ks. arcybiskup Stablewski. Dzienniki donoszą, że reprezentanci wszystkich najwyższych władz z radością i oznakami najwyższego szacunku witali księcia Kościoła, winszując mu wyzdrowienia.

Stronnictwo centrum w sejmie pruskim, uchwaliło przedłożyć jako uzupełnienie swego wniosku o tolerancyi wyznaniowej, następujący wniosek:

„Wzywa się rząd królewski, ażeby przedłożył jak najrychlej projekt ustawy, znoszącej wszelkie szczególne utrudnienia i ograniczenia, jakim podlegają członkowie zakonów katolickich w pielęgnowaniu chorych, lub w innych dziełach miłosierdzia chrześciańskiego, a to w celu zupełnego ich zrównania pod względem prawnym z członkami podobnych innych instytucyi i stowarzyszeń“.

Wniosek ten żąda więc usunięcia owych przepisów, według których członkowie zakonów katolickich dopiero za pozwoleniem władz mogą oddawać się zbożnym swym obowiązkom, pielęgnować chorych, lub opiekować się dziatwą. Najbardziej z powodu tych ograniczeń prawnych cierpią dzielnice polskie, to też nie można wątpić, że wniosek znajdzie gorące poparcie u Koła polskiego.

Z Petersburga donoszą, że szef francuskiego sztabu generalnego, generał Penderec opuścił już stolicę rossyjską. Przed wyjazdem był na dłuższem posłuchaniu u cara Mikołaja, carowej, carowej - wdowy i kilku w. książąt. W czasie swojego pobytu nad Newą konferował kilkakrotnie przez czas dłuższy z ministrem wojny gen. Kuropatkinem, szefem wielkiego sztabu generalnego, gen. Sacharowem i wieloma wyższymi generałami rossyjskimi. Wszędzie przyjmowano go serdecznie i z wyszczególnieniem.

L'Echo de Paris dowiaduje się z Petersburga, iż z francuskim szefem generalnego sztabu, odbyto kilka nadzwyczaj ważnych narad, w których dokładnie określono role obu wojsk sprzymierzonych. Car osobiście wyraził życzenie, aby wyjaśniono kilka czysto wojskowych punktów traktatu sojuszowego. Ułożone punkta mają być spisane, rząd rossyjski bowiem uważa to za potrzebne, ze względu na częste zmiany w kierownictwie armii francuskiej.

W tych dniach, jak pisze *Juridicz. Gaz.* Izba sądowa petersburska rozstrzygnęła kwestyę, czy majątek donacyjny w „kraju Zachodnim“ może w drodze dziedzictwa przejść w posiadanie osób pochodzenia polskiego. — W siódmem dziesięcioleciu ubiegłego wieku pułkownikowi D. nadano skonfiskowany majątek w gub. witebskiej, część tego majątku następnie za zgodą władzy została sprzedana włościaninowi Burtylowi. Po śmierci tego ostatniego, jako sukcesorowie, wystąpili Kozłowscy. Polacy. W obec tego przedstawiciel ministerstwa dóbr państwa wytoczył powództwo przeciwko Kozłowskim, o niedopuszczenie ich do spadku po Burtyle, jako nie mających prawa posiadania majątków donacyjnych. Sąd okręgowy w Witebsku powództwa tego jednak nie uwzględnił, zatwierdzając Kozłowskich, jako spadkobierców. Od decyzyi sądu wniesiono apelacyę do Izby sądowej w Petersburgu, która wyrok sądu uchyliła. Jeden z członków Izby sądowej nie zgodził się jednak ze zdaniem kolegów. Sprawa ta ma być wniesioną do senatu.

Dzisiaj, we czwartek, oczekują w Sofii decyzyi księcia Ferdynanda, w sprawie utworzenia nowego gabinetu. Zabiegi byłego ministra skarbu Geszowa, aby doprowadzić do skutku gabinet koalicyjny, złożony ze Stoiłowistów, Karawełowistów i Cankowistów, rozbiły się.

Prezydent republiki Loubet uda się niebawem do Tuluzy i Nizzy, gdzie już dzisiaj czynią wielkie przygotowania na przyjęcie naczelnika państwa. W imieniu rządu włoskiego powita Loubeta eskadra, złożona z kilku okrętów. W podróży na południe towarzyszyć będą prezydentowi prezes gabinetu Waldeck-Rousseau, minister marynarki i zapewne minister spraw zagranicznych p. Delcassé.

Petersburski korespondent *Koeln. Ztg.* donosi że w południowej Mandżuryi wybuchły znowu niepokoje. Pojawili się tam wysłańcy bokserskich stowarzyszeń, do których przyłączają się maroderzy, zbiegli z oddziałów regularnych wojsk chińskich Jako straż bezpieczeństwa, która nosi mundury straży granicznej, pozostały na razie w południowej Mandżuryi cztery wschodnio - sybiryjskie pułki piechoty, dwa bataliony artyleryi wałowej, trzy oddziały wschodnio - sybiryjskiej artyleryi polnej, jedna dywizya kawaleryi i jedna kompania pionierów. W Petersburgu potwierdzają doniesienie o konfiskacie ceł morskich w portach mandżurskich.

Z Pekinu donoszą: Minister oświaty Czihsien miał być stracony we wtorek (t. j. wczoraj, 26 b. m.) podobnież jak i inni wyżsi urzędnicy. Bracia księcia Tuana, książęta Iangjuen i Czau-czu-cziao, popełnią samobójstwo w Sin-gan-fu, — Kang-ji, Hsue-tung i Chingczeng w Pekinie. Ogółem poniesie śmierć około 20 mandarynów i książąt.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 28 lutego. *Reichsraths-Correspondenz* ogłasza następujące pismo byłego dyrektora kancelaryi Izby posłów, szefa sekcyi dr. Halbana:

„P. poseł do Rady państwa dr. Kos w swej wczorajszej mowie wspomniał, jakobym ja w r. 1897 do starosty w Kałuszu napisał list, w którym między innemi miało być powiedziane: Starosta ma wszystko uczynić, aby ruski kandydat nie został wybrany i t. d. — Już w r. 1897 wystąpiłem przeciw temu twierdzeniu, które wówczas wyszło także ze strony ruskiej. Dwaj ówcześni posłowie ruscy w sposób lojalny w rozmowie wtedy przyznali, że są przekonani o nieprawdziwości tego twierdzenia.

Oświadczam powtórnie, że nie pisałem takiego listu do starosty w Kałuszu, ani do jakiegokolwiek innego starosty, ani w sprawie wyborów, ani też w żadnej politycznej kwestyi; wreszcie, że nie otrzymałem od nikogo polecenia do napisania podobnego listu“.

Wiedeń, 28 lutego. Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się dziś o godzinie kwadrans na 12.

Po załatwieniu kilku formalności, zabrał głos p. Brzorad. Naprzód po czesku, potem po niemiecku zapytuje, dlaczego Prezydent dotychczas nie odpowiedział na kilka ze strony czeskiej skierowanych doń zapytań. Nielegalne interpretowanie regulaminu przez Prezydenta doprowadziło już do tego, że Szoenererowcy chcieli w sposób gwałtowny uzyskać, aby przerwano mowcy, który nie przemawiał w języku niemieckim. Prezydent powinien wystrzegać się złych doradców i otwarcie przyznać się do popełnionego błędu.

Mowca powtórnie zapytuje Prezydenta, kiedy zamierza właściwie odpowiedzieć na wspomniane pytania i czy zamierza spełnić swój obowiązek?

W podobnym duchu wystosowują do Prezydenta zapytania w języku czeskim pp. Hruby i Freszel.

Prezydent oświadcza, że dotychczas przestrzegał wolności słowa o wiele więcej i usilniej, niż to się dzieje w innych parlamentach. Ponieważ jednak widzę, mówi, że tego mojego zachowania się nadużywano, przeto nie dopuszczę więcej, aby w przyszłości wygłaszano tak długie mowy wbrew przepisom regulaminu wtedy, gdy chodzi o zwykłe zapytanie do Prezydenta skierowane i o uzasadnienie tego pytania. Pierwszym moim obowiązkiem, jako Prezydenta Izby jest przyczynić się do zdolności Izby do pracy. Zwracam się do Izby z gorącą prośbą, aby mnie w osiągnięciu tego celu popierała i nie wywołała nieprzyjemnej sytuacyi, abym musiał z największą ścisłością wykonywać przepisy regulaminu. (Żywe oklaski na lewicy, protesty radykałów czeskich).

Następnie przystąpiła Izba do załatwienia wniosków nagłych. Młodoczech Heimrich uzasadnia nagłość wniosku swego w sprawie handlu terminowego zbożem; mówi najpierw po czesku, potem po niemiecku, wskazuje na złe położenie ludności rolniczej w Austryi.

Następny mowca p. Formanek, żąda uchwalenia nagłości wniosku poprzednika.

Godz. 2 przemawia p. Formanek. Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 28 lutego. Dziś ukonstytuowała się wybrana dla oświadczenia Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, komisya Izby posłów, wybierając przewodniczącym p. Dawida Abrahamowicza, a jednym z sekretarzy p. Starzyńskiego. Komisya prawnicza wybrała przewodniczącym p. Ferjancica, drugim jego zastępcą p. Giżowskiego.

Stanisławów, 28 lutego. Ruch ogólny na linii Teresin-Iwanie puste, między stacyami Borszczowem a Iwaniem pustem, na nowo podjęto.

Wiedeń, 28 lutego. Na ogólnych audyencyach przyjął dziś Najj. Pan, między innymi starostę Fedorowicza i posła, radcę sądu kraj. Hugona Królikowskiego.

Wiedeń, 28 lutego. *Dziennik rozporządzeń wojskowych* ogłasza, iż Najj. Pan rozkazał, aby rok 1900 był liczony wszystkim tym żołnierzom austro-węgierskiej armii lądowej i marynarki, którzy brali udział w wyprawie chińskiej, jako rok wojenny, oraz, by im rozdano medale wojenne.

Wiedeń, 28 lutego. *Wiener Zeitung* ogłasza Najw. psima odręczne do P. Prezesa gabinetu dr. Koerbera i P. Ministra hr. Gołuchowskiego, w których Najj. Pan zawiadamia o zaprowadzeniu nowych stopni przy orderach Leopolda i Franciszka Józefa. Ordery te będą miały odtąd po 4 stopnie. Order Leopolda składać się będzie odtąd z wielkiej wstęgi orderu, I. klasy, krzyża komandorskiego i krzyża kawalerskiego. Order Franciszka Józefa z wielkiej wstęgi, komandoryi, krzyża oficerskiego i kawalerskiego.

Wiedeń, 28 lutego. P. Minister spraw zagranicznych, hr. Agenor Gołuchowski wyjechał na kilka dni do Lwowa.

Wiedeń, 28 lutego. (*Tel. pryw.*). Bank austro-węgierski uchwalił na dzisiejszem posiedzeniu rady generalnej w Budapeszcie, zniżyć stopę procentową o pół prc.

Warszawa, 28 lutego. (*Tel. pryw.*). Zmarła tu p. Lucyna Ćwierciakiewiczowa, autorka znanej książki „365 obiadów“. Pisywała stale w *Bluszczu* w dziale kulinarnym. Pogrzeb odbędzie się jutro.

Berlin, 28 lutego. Bilans niemieckiego banku państwowego wykazuje dochód *brutto* w kwocie 30,355.574 marek; dochód czysty wynosi 20,410.437 marek (w obec 20,321.846 marek w roku poprzednim). Zaproponowano rozdzielenie dywidendy w wysokości 11 prc.

Berlin, 28 lutego. Jak donoszą wieczorne dzienniki, radzie związkowej przedłożono dodatkowy budżet na rok 1901, zawierający żądanie drugiego kredytu na wyprawę chińską, w wysokości 120,682.000 marek.

Petersburg, 28 lutego. Minister oświaty Bogolepow został wczoraj po południu, gdy udzielał ogólnych posłuchań, zraniony wystrzałem rewolwerowym w szyję. Zamachu dokonał niejaki Piotr Karpowicz.

Bukareszt, 28 lutego. W Izbie deputowanych i senacie rumuńskim zawiadomił Sturdza o utworzeniu nowego gabinetu, poczem odczytał dekret, rozwiązujący Izbę i senat. W nowym rządzie objął Sturdza prezydyum, sprawy zagraniczne i tymczasowo tekę ministerstwa wojny.

Medyolan, 28 lutego. Wczoraj odbyło się złożenie na wieczny spoczynek zwłok Verdiego i żony jego Giuseppiny Strepponi w „schronisku dla mistrzów tonów“, ufundowanym przez Verdiego. Był przytem obecny zastępca króla włoskiego i cesarza niemieckiego, Rządu austryackiego, francuskiego, minister oświaty, deputacye obu Izb parlamentu włoskiego, liczne inne delegacye i olbrzymie tłumy ludności. Przeważna część miast w całych Włoszech urządziła wczoraj uroczystości żałobne; w Rzymie zaniesiono w uroczystym pochodzie biust Verdiego na Kapitol.

Marsylia, 28 lutego. Około 3000 robotników portowych, zatrudnionych przez syndykat międzynarodowy, postanowiło rozpocząć ogólny strejk, z powodu wydalenia kilku robotników cudzoziemców ze służby.

Madryt, 28 lutego. Podług depeszy z Oporto, znaczna liczba studentów przeciągała wśród demonstracyjnych okrzyków ulicami. Demonstranci obrzucili kamieniami budynek, mieszczący katolickie stowarzyszenia Policya użyła broni. Wielu ekscedentów raniono.

Singapore, 28 lutego. Od 22 lutego do 24 zdarzyły się tu 3 wypadki dżumy.

Londyn, 28 lutego. Izba gmin przyjęła 212 głosami przeciw 199 w drugiem czytaniu ustawę zaprowadzającą ośmiogodzinny czas pracy dziennej dla górników.

Wypadki w Chinach.

Berlin, 28 lutego. Marszałek hr. Waldersee donosi z Pekinu, że patrol złożona z 8 ludzi 3 p. p. odparła atak 180 ludzi chińskiego wojska regularnego. Chińczycy stracili 20 ludzi.

Pekin, 28 lutego. Podczas wykonywania egzekucyi na Chińczykach: Czi-hsin i Hsutchengyus odbyli posłowie posiedzenie, na którem większość ich oświadczyła się za tem, aby nie żądać wykonania dalszych kar śmierci. Mniejszość posłów żądała, aby w każdej wsi, i w każdem mieście, gdzie tylko cudzoziemcy byli poszkodowani, odbyły się egzekucye na Chińczykach przez ścięcie. W prowincyi Szensi wzrasta nędza i głód.

Podbój Transvaalu.

Bruksela, 28 lutego. Jak donosi jedno z tut. pism, prezydent Krüger otrzymał z Pretoryi depeszę z doniesieniem o śmierci zięcia swego Malana i wnuka Pieta Krügera. Obaj pozostawali pod komendą Deweta i padli w walce, jaką onegdaj stoczono koło Rustenburga.

Londyn, 28 lutego. Według doniesienia Kitchenera, zdobył French na Boerach do dnia 25 b. m. 19 funtowe działo z fabryki Kruppa, haubice, i działa systemu Maxima, dalej 20.000 patrontaszów, 153 karabinów, 388 koni, 52 mułów, 834 wołów pociągowych, 5600 sztuk bydła, 9800 owiec i 287 wozów; Boerowie stracili ponadto 4 zabitych, 5 rannych, i 300 wziętych do niewoli angielskiej. Po stronie angielskiej nie było żadnych nowych strat.

Kapstadt, 28 lutego. Wydarzyło się tu 6 nowych wypadków dżumy. Dwóch krajowców znaleziono nieżywych, przypuszczają, że umarli oni na dżumę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 28 lutego 1901. — Giełda południowa (*Mittagsbörse*). Godz. 12 min. 30. Marki 117·47, Renta majowa 98·45, Węgierska renta koronowa 93·55, Akcye austr. Zakładu kredytowego 672·50, Akcye węg. Zakładu kredytowego 681·—, Akcye Anglobanku 275·—, Akcye Unionbanku 540·—, Akcye Bankvereinu 469·—, Akcye Länderbanku 414·—, Akcye Kolei państw. 670·—, Lombardy 104·50, Akcye kolei Elbethal 480·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 440·—, Akcye Rima Muranyi 479·50, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1599·50, Losy tureckie 107·50, Ruble 253·25, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Usposobienie: wyczekujące.

Wiedeń, 28 lutego 1901. — Zamknięcie giełdy (*Schlusscource*). Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 672·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 680·—, Akcye Anglobanku 276·—, Akcye Unionbanku 540·—, Akcye Länderbanku 414·50, Akcye Bankvereinu 469·50, Akcye Bodencredit 885·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego —·—, Akcye Kolei państwowych 670·—, Akcye Kolei Południowej 104·75, Akcye Tramway *A)* 276·—, Akcye Tramway *B)* 274·—, Akcye Kolei Elbethal 479·50, Akcye Kolei Północnej 6205·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej 541·—, Akcye Alpiny 441·50, Akcye Rima Muranyi 478·50, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1594·—, Akcye Fabryki broni 279·—, Akcye Tureckie tytoniowe 296·50, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 93·—, Renta majowa 98·50, Austryacka Renta koronowa 98·05, Węgierska Renta koron. 92·60, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 91·—, 4 prc. Listy Banku krajowego 92·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 98·75, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 89·50, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 98·—, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·50, 4 prc. Galic. Obligacye propinacyjne 96·—, 4 prc. Galic. pożyczka kraj. z r. 1893 92·40. 4 prc. Pożyczka miasta Lwowa 89·50, Losy tureckie 107·25, Marki 117·45, Ruble 253·25.

Berlin, 28 lutego. — Giełda poranna (*Vorbörse*). Akcye kredytowe 211·50. Towarzystwo dyskontowe 184·25.

Usposobienie: nierozstrzygnięte.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Nadesłane.

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 27 lutego 1901.

89 — 5 — 51 — 9 — 11

Następne ciągnienia odbędą się dnia 13 i 27 marca 1901.

Przyjechali do Lwowa

dnia 28. lutego 1901.

HOTEL GEORGE.

PP. W. hr. Korytowski z Płotyc, W. Głebocki ze Starego Sącza, J. Konbpka z Brnia, S. Wybranowski z Kimicza, S. Winnicki z Turad, S. Rudrof z Szwaydowiec, K. Pazgert z Sidorowa, S. Jęłdrzejowicz z Jasionki, Z. Podlewski z Czerniełowa, A. Gorayski z Moderówki.

Ruch pociągów osobowych c. k. kolei państwowych

obowiązujący z dniem 1. października 1900 (Przyjazd i odjazd pociągów podany jest w czasie środkowo-europejskim).

Pociągi posp. o godzinie	Pociągi osob. o godzinie	przyjeżdżają do Lwowa [dworzec główny]
	12·05	Ze Stryja, Kałusza i Borysławia.
12·20		Z Czerniowiec, Itzkan, Constancy, Bukaresztu.
2·31		Z Krakowa, Orłowa, N. Sącza, Tarnowa, Jasła i Rzeszowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy i Wiednia.
	3·35	Z Podwołoczysk, Tarnopola, Grzymałowa, Kopyczyniec.
	6·10	Z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rymanowa, Sanoka, Przemyśla.
	6·20	Z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna.
	—·—	Z Brzuchowic, (codziennie od $^{13}/_{5}$ do $^{16}/_{9}$ włącznie).
	7·45	Z Janowa.
	8·00	Z Tarnopola, (Krasnego, Brodów).
	8·05	Z Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Sanoka, Kałusza i Pesztu.
	8·15	Z Sokala i Rawy ruskiej.
	8·50	Z Krakowa, Zagórza, Łupkowa, Przemyśla, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Orłowa, Tarnowa, Pesztu.
	11·45	Z Rzeszowa, (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla).
	11·55	Z Stanisławowa, (Köresmező, Potutor, Chodorowa).
	12·55	Z Janowa.
	1·15	Z Skolego, Stryja, Kałusza, Chyrowa.
1.35		Z Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwadowa, Przeworska, Sanoka.
1·45		Z Czerniowiec. Itzkan. Bukaresztu, Gałacu, Jass, Husiatyna i Stanisławowa.
2·35		Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów.
	—·—	Z Brzuchowic (od $^{13}/_{5}$ do $^{16}/_{9}$ w niedziele i święta).
	5·40	Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów.
	5·45	Z Krakowa.
	5.55	Z Czerniowiec, Itzkan,. Stanisławowa.
	6·00	Z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy Ruskiej.
	—·—	Z Brzuchowic, (od $^{13}/_{5}$ do $^{16}/_{9}$ w niedzielę i święta).
	—·—	Z Janowa (od $^{1}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ w niedziele i święta).
8·49		Z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Tarnowa, Lubaczoczowa, Sanoka, Pesztu, Przemyśla.
	—·—	Z Brzuchowic (od $^{13}/_{5}$ do $^{16}/_{9}$).
	—·—	Z Janowa (codziennie od $^{1}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$).
	9·45	Z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Tarnowa, Jasła, Przeworska i Rozwadowa.
	10·00	Z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Potutor, Köresmezö.
	10·15	Z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa.
	10·30	Z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec.

na dworzec „Podzamcze“

	3·12	Z Podwołoczysk. Tarnopola.
	7·40	Z Tarnopola.
2·20		Z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy.
	5·17	„ „ „ „
	10·12	„ „ „ „

Pociągi posp. o godzinie	Pociągi osob. o godzinie	odjeżdżają ze Lwowa [dworca głównego]
12·40		Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina).
2·51		Do Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy.
	4·15	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora.
	—·—	Do Brzuchowic, (od $^{13}/_{5}$ do $^{16}/_{9}$ codziennie).
	6·25	Do Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Borysławia.
	6·30	Do Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów.
	6·35	Do Stanisławowa, Podwysokiego, Potutor.
8·30		Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Lubaczowa.
	8.40	Do Krakowa, Wiednia, Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Stróża, Tarnowa.
	9·00	Do Skolego, Chyrowa, Kałusza, (do Ławocznego od $^{1}/_{8}$ do $^{15}/_{9}$)
	9·15	Do Janowa.
	9·25	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa, Kozowy.
	9.55	Do Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor.
	10·20	Do Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
	—·—	Do Janowa (od $^{1}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ w niedziele i święta).
1·55		Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy, Brodów).
	—·—	Do Brzuchowic (od $^{13}/_{5}$ do $^{16}/_{9}$ w niedziele i święta).
2·45		Do Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna.
2·55		Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina,
	3·05	Do Stryja, Borysławia.
	—·—	Do Janowa (codziennie od $^{1}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$).
	—·—	Do Brzuchowic (codziennie od $^{13}/_{5}$ do $^{16}/_{9}$).
	3·30	Do Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia.
	6·10	Do Stanisławowa.
	6·13	Do Janowa od $^{16}/_{9}$ do $^{8}/_{4}$ 1901 codziennie.
	6·30	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Orłowa, Tarnowa.
	6·50	Do Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza.
	7·10	Do Tarnopola i Brodów.
	7·25	Do Sokala i Rawy ruskiej.
	—·—	Do Brzuchowic (od $^{13}/_{5}$ do $^{16}/_{9}$ w niedziele i święta).
	—·—	Do Janowa (od $^{1}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ w niedziele i święta).
	10·50	Do Czerniowiec, Itzkan.
	10·40	Do Krakowa, Wiednia, Warszawy, Przeworska, Rozwadowa, Rzeszowa, Orłowa, Tarnowa.
	11·00	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa.

z dworca „Podzamcze“

	6·43	Do Podwołoczysk, Kijowa, Odessy.
	9·42	Do Podwołoczysk.
2·08		Do Podwołoczysk, Kijowa, Odessy.
	7·33	Do Tarnopola.
	11·23	Do Podwołoczysk.

Uwaga: Nocna pora oznaczoną jest ramkami. Powyższy czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych w gmachu Dyrekcyi przy ul. Krasickich l. 5. udziela bliższych wyjaśnień sprzedaje bilety i karty okrężne, jakoteż i książeczki z rozkładem jazdy.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 28. lutego 1901.

	płacą walutą K.	h.	żądają koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 k.)	620	—	640	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 k.)	332	—	344	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	423	—	429	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.)	537	—	549	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	150	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	410	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 k.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 K.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10%	109	50	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% „ los. w 50 l.	98	—	98	70
„ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	90	—	90	70
„ kraj. $4\frac{1}{2}$% w. a. los w 51 l.	98	70	99	40
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	92	—	92	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	92	—	92	70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w $41\frac{1}{2}$ lat	93	—	93	70
4% los. w 56 lat	90	80	91	50
III. Obligi za 100 K.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	95	60	96	30
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	100	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	101	—	101	70
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% (3em.)	98	70	99	40
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	92	50	93	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 k.	92	—	92	70
Pożyczki kraj. 6% wa. z r. 1873	100	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	92	20	92	90
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 k.	87	—	87	70
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% „ 200 k.	97	25	97	95
IV. Losy.				
Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.)	65	—	69	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)	—	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	27	11	45
20 frankówka	19	05	19	30
100 rubli rosyjskich srebrnych	253	—	257	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	—	255	—
100 marek niemieckich	117	20	117	70

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27. lutego 1901.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98.50	98.70
luty-sierpień	98.40	98.60
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.40	98.60
kwiecień-październik	98.40	98.60
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	181.—	182 —
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	137.50	138.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	168.—	169.50
„ „ 1864 po 100 zł.	208.—	209.—
„ „ 1864 po 50 zł.	208.—	209.—
Listy zast. domen. państ. 120 zł. 5 pr.	300.—	303.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.15	118.35
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	98.05	98.25
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95.50	96.25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114.75	115.75
Kol. za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	493.—	497 —
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	119.25	120.25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	95.60	96.60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	426.85	428.85
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96.20	97.—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97.20	98.—
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	94.—	95.—
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	95.75	96.25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	95.50	96.50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117.—	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	118.15	118.35
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	93.60	93.80
Węg. oblig. prop. za 100 zł. $4\frac{1}{2}$ pr.	99.10	100.—
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	142.—	143.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	169.50	170.50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	169.50	170.50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	93.—	93.50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92.85	93.85
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	257.50	259.50
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106.10	107.10
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	92.50	93.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101.75	—.—
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	92.50	93.25
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	95.40	96.30
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	87.50	88.—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	79.—	80.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	99.75	100.75
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94.25	95.25
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	239.50	241.50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	234.50	236.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.—	104.—
„ „ „ „ los 4 pr.	94.—	94.50
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.50	110.50
„ „ „ „ los. 50 lat $4\frac{1}{2}$ pr.	98.—	99.—
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	89.50	90.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	92.—	92.50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	93.—	94.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	93.—	94.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	90.75	91.25
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	98.50	99.20
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisya 5 pr.	101.35	102.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. $4\frac{1}{2}$ pr.	98.50	99.25
Banku kraj. losy $57\frac{1}{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	91.75	92.75
Austro-węg. banku $40\frac{1}{2}$ lat los. 4 pr.	99.—	100.—
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	99.—	100.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106.35	107.35
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	110.—	111.—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	97.70	98.50
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.—	100.50
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	98.—	98.80
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	97.80	98.60
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	86.75	87.75
Kolej. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94.60	95.40
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	105.75	106.50
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	105.—	105.50
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	93.75	94.75
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	14.15	15.15
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	392.—	393.50
Clary 40 zł. mk.	140.—	142.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	74.—	76.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	66.—	68.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	57.—	59.—
Palffy 40 zł. mk.	143.—	145.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	47.50	48.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	24.75	25.75
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	59.—	63.—
Salma 40 zł. mk.	182.—	184.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	67.—	69.—
St Genois 40 zł. mk.	215.—	235.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. $4\frac{1}{2}$ pr.	600.—	—.—
Pożyczka miasta Tryestu 50 zł. 4 pr.	167.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 kor.	275.50	276.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2460.—	2470.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	683.—	684.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	1400.—	1402.—
Galic. banku hipotecz. 200 zł.	615.—	625.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	335.—	345.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	414.75	415.75
„ Austro-węg. 600 zł.	1674.—	1679.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	540.—	542.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	259.50	260.—
Zivnosteńska banka 100 zł.	267.—	269.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	400.—	410.—
„ „ „ akcye zakład 200 zł.	312.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	6313.—	6333.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	542.—	545.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400 —
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I. 200 zł.	421.—	423.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	770.—	774.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	816.—	820.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	855.—	865.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	443.75	444.75
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1618.—	1620.—
Schodnicy 500 kor.	1420.—	1440.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	462.—	468.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.37	117.55
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240.45	240.65
Paryż za 100 franków	95.30	95.42
Petersburg za 100 rubli $5\frac{1}{2}$ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.50	117.90
Włoskie banki	90.35	90.50
Francuskie banki	95.12	95.25
Szwajcarskie banki	95.12	95.25
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.35	11.39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.08	19.10
20-markówka	23.50	23.58
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.37	117.52
Włoskie banknoty za 100 lir.	90.45	90.65
Ruble	2.53	2.54

Licytacye.

L. cz. E. 77/98 (69) [1606 3—3]

Na żądanie S. Ebersohn, odbędzie się dnia 18. marca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya należących do zbowiązanej Gabrieli Fabriciusz 5/12 części majętności tabul. Gusztyn II. wyk. hip. l. 516 i 7/16 części majętności tabul. Gusztyn III. lwh. 517 ks. gr. tutejszego Trybunału, wraz z przynależnościami, które wedle protokołu opisania i oceniania z dnia 3. października 1900 l. cz. E. 77/98 (29) sprostowanego protokołu z dnia 16. lutego 1899 l. cz. E. 77/98 (32) z poszczególnionych tamże budynków mieszkalnych i gosdodarczych, tudzież inwentarza żywego i martwego się składają. Za podanych w powyższych protokołach obszar nieruchomości zlicytować się mających, ani też za całkowitość przynależności w tychże protokołach opisanych i oszacowanych poręki nie przyjmuje się.

Cena szacunkowa tych części dóbr tab. z przynależności z utrzymaniem ciężarów na nich ciążących jest następująca: a) 5/12 części dóbr Gusztyn II. 57.188 kor. 30 hal., b) 7/16 części dóbr Gusztyn III. 46.891 kor. 60 hal.

Najniższa oferta wynosi a) odnośnie do 5/12 części dóbr Gusztyn II. kwotę 38.125 kor. 53 hal., b) odnośnie do 7/16 części dóbr Gusztyn III. kwotę 31.261 kor. 6 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych części nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 26. stycznia 1901.

L. cz. E. 1514/00 (6) [1353 3—3]

Na żądanie Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Haliczu, odbędzie się dnia 9. kwietnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya realności wyk. hip. l. 615 ks. gr. gm. kat. Dubowce objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1380 kor.

Najniższa cena wynosi 920 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 25. stycznia 1901.

L. cz. E. 889/99 (12) [1672 2—3]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Dynowie i Jossla Reicha w Ustrzykach, odbędzie się dnia 21. marca 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya I.) ciała hip. lwh. 386, II.) ciała hip. lwh. 1102 ks. gr. gm. Dynów.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 17.120 kor.

Najniższa cena wynosi ad I) 2500 kor., ad II.) 6060 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dynów, dnia 1. lutego 1901.

L. cz. E. 896/00 (5) [1647 2—3]

Na żądanie Jachety ze Storchów Czortkowerowej w Hucie kryształowej, zastąpionej przez dra Szłapę, adw. w Lubaczowie, odbędzie się dnia 21. marca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie tutejszym, w sali Nr. I., w drodze egzekucyi wyroku c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 26. czerwca 1900 l. cz. Cg. II. 64/00 (5) celem zniesienia współwłasności licytacya realności lwh. 516 ks. gr. dla gm. kat. Niemirów objętej, składającej się z parc. bud. lkat. 336 na parc. grunt. l. 9 tudzież stojących tam budynków.

Wartość nieruchomości, wystawionej na licytacyę, wynosi 4600 kor., a najniższa oferta ustanawia się na kwotę 4600 kor. i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć w kancelaryi tutejszego sądu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niemirów, dnia 6. lutego 1901.

L. cz. E. 1417/00 (9) [1613 2—3]

Warunki licytacyjne zatwierdza się.

Na żądanie c. k. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie, odbędzie się dnia 26. marca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34, licytacya realności objętej lwh. 341 ks. gr. gm. kat. Sanok, a Chaima Herscha 2 im. Weniga w 2/6 częściach, oraz mał. Weni Wenig zam. Preminger w 1/6, Racheli Wenig w 1/6, Altera Weniga 1/6 i Borucha Weniga w 1/6 własnej, składającej się z kamienicy 1 piętrowej (hotelu) Nr. 36 ze stajnią i domu drewnianego parterowego na parc. bud. 27 znajdujących się i z parc. grunt. 326, 333 i 334 tj. podwórza i ogrodu.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 92.221 kor.

Najniższa cena wynosi 49.195 kor. 67 hal., a to ze względu na wartość budynków z parcelą budowlaną i parcelami gruntowemi, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Celem strzeżenia praw osób interesowanych, którymby ten edykt lub następna uchwała w tem postępowaniu licytacyjnem wcześnie lub wcale doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora adw. d.a Flakowicza, który ma te osoby zastępować tak długo, dopokąd się nie zgłoszą lub innego zastępcę sądowi nie wymienią, lub do czasu gdy ich interesa w tem postępowaniu licytacyjnem zastępstwa już więcej nie będą wymagały.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 26. stycznia 1901.

L. 2154/01 [1660 2—2]

Obwieszczenie.

Główna składownia tytoniu w Tuchowie obsadzoną będzie w drodze publicznej konkurencyi.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum w kwocie 313 kor. należy wnieść najpóźniej do 28. marca 1901 godz. 12-tej w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnowie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Tarnów, 19. lutego 1901.

L. cz. E. 102/01 (3) [1674 2—3]

Dnia 21. marca 1901 o godz. 10 rano odbędzie się licytacya realności lwh. 1517 gm. Gliniany objętej.

Realność oceniona na 9140 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 4570 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Gliniany, dnia 15. lutego 1901.

L. cz. E. 603/00 (7) [1652 2—3]

Na żądanie c. k. Urzędu podatkowego w Tłustem, imieniem Wysokiego Skarbu, odbędzie się dnia 26. marca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności lwh. 341 ks. gr. gm. Latacz.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona 750 kor.

Najniższa cena wynosi 500 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłuste, dnia 16. listopada 1900.

L. cz. E. II. 1939/00 (6) [1125]

Dnia 29. kwietnia 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali Nr. 6 (II. piętro) sądu tutejszego licytacya 2-piątrowego domu czynszowego przy ul. Snopkowskiej l. orj. 2 B. we Lwowie położonego pod lkons. $1334^{1}/_{4}$ lwh. 1441/I. ks. gr. m. Lwowa, wraz z przynależnościami, składającemi się z okien, drzwi, przyrządów do gaszenia ognia, kluczy, stor i t. p.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 31.822 kor. 88 hal., z czego przypada na dom 32.987 kor. 88 hal., na ulgę podatkową 4226 kor. 10 hal., na przynależność 608 kor. 60 hal., łącznie 37.822 kor. 58 hal, od której to kwoty potrącono 6000 kor. na reperacye będące w toku.

Najniższa cena wynosi 15.911 kor. 29 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział II.

Lwów, dnia 19. stycznia 1901.

L. cz. E. 675/00 (3) [1700]

Na żądanie Eliasza Rauchwergera i Lewka Schönberga w Chrzanowie, odbędzie się dnia 4. marca 1901 o godz. $10^{1}/_{2}$ przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10, licytacya realności lwh. 31 gm. Alwernia objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew i zasiewów.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 7968 kor., przynależności zaś na 58 kor.

Najniższa cena wynosi 4350 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krzeszowice, dnia 17. stycznia 1901.

L. cz. E. 2886/00 (5) [1693 1—3]

Na żądanie Kasy oszczędności m. Kołomyi, odbędzie się dnia 11. marca 1901 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, licytacya realności lwh. 607 gm. Ostów biały, składającej się z parc. grunt. 421, 422/1, 422/2, 423, 1759 i 1763/2, z domem parterowym i stajnią 1760, 1761/1, 1761/2, 1762, 1763/1, parc. bud. 419 i parc. grunt. 387 i 388, wraz z przynależnościami, składającemi się z kilkunastu wierzb i drzew owocowych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4300 kor., przynależności zaś na 10 kor.

Najniższa cena wynosi 2873 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 1. lutego 1901.

L. cz. E 2868/00 (2) [1694 1—3]

Na żądanie Feibischa Menczla w Körösmező, odbędzie się dnia 20. marca 1901 o godz. $10^{1}/_{2}$ przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24, licytacya realności lwh. 259 gm. Jabłonica, składającej się z parc. grunt. 2360/2, 2362/7, 2365/1, 2365/2, wraz z przynależnościami, składającemi się z krzaków i drzew owocowych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 500 kor., przynależności zaś na 20 kor.

Najniższa cena wynosi 346 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 20. grudnia 1900.

L. cz. E. 13/00 (9) [1523 1—3]

Na żądanie galic. akc. Banku hip. we Lwowie, zastąpionego przez dra Roińskiego adw. we Lwowie, odbędzie się dnia 24. kwietnia 1901 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V., licytacya majętności Czepiki, Byliczki i Bońkówka objętych wyk. hip. 298, 680 i 679 tut. ks. hip., wraz z przynależnościami, składającemi się z pałacu, dwóch lokomobil, tudzież inwentarza żywego i martwego w protokole oszacowania wyszczególnionego.

Nieruchomości rzeczone z przynależnościami, wystawione na licytacyę, są ocenione na łączną kwotę kwotę 618 624 kor.

Najniższa cena wynosi 412.416 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceuienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 26. stycznia 1901.

L. cz. E. 1828/00 (3), E. 1880/00 (2) [1691 1—3]

Na żądanie Abrahama Majera Mennera i Józefa Kędry, odbędzie się dnia 23. marca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya a) realności whl. 767 i 1110 gm. Przysietnicy, b) $^1/_4$ części realności lwh. 201, 5/40 lwh. 206, 10/160 lwh. 208, 2,64 lwh. 80 gm. Humniska.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: ad a) lwh. 767 na 876 kor., zaś lwh. 1110 na 130 kor., ad b) na 326 kor. 38 hal.

Najniższa cena ad a) realności lwh. 767 wynosi 510 kor. 60 hal., zaś realności lwh. 1110 wynosi 86 kor. 30 hal., ad b) 216 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 29. grudnia 1900.

L. cz. E. 25/01 (4) [1658]

Na żądanie hr. Teofili Komorowskiej, zastąpionej przez p. Wincentego Stoya, odbędzie się dnia 29. marca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II. w Zakliczynie, licytacya 1) realności lwh. 77 ks. gr. gm. Zawada lanckorońska objętej, Kaspra Święcha własnością będącej; 2) realności lwh. 84 ks. gr. tejże gm. objętej, Jana Dudy i Anny ze Święchów Dudowej własnością będącej; 3) realności lwh. 85 ks. gr. tejże gm. objętej, Kaspra Święcha w 8/14 częściach, zaś Jana i Anny Dudów po 3/14 części własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się odnośnie do 1) realności lwh. 77 z domu mieszkalnego, z drzewa miękkiego przed 6 laty zbudowanego i stodółki z drzewa, krowy i 2 jednorocznych byczków, odnośnie do 2) realności lwh. 84 z domu, z drzewa miękkiego przed 5 laty zbudowanego.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione 1) realność lwh. 77 na 70 kor., 2) realność lwh. 84 na 500 kor., 3) realność lwh. 85 na 730 kor., przynależności zaś odnośnie do realności lwh. 77 na 200 kor., do realności lwh. 84 na 100 kor.

Najniższa cena wynosi odnośnie do 1) realności lwh. 77 wraz z przynależnościami 180 kor., odnośnie do 2) realności lwh. 84 400 kor., odnośnie do 3) realności lwh. 85 487 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia. przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zakliczyn, dnia 16. lutego 1901.

L. cz. E. 533/00 (3) [1383]

Dnia 12. kwietnia 1901 o godz. 11 przed południem odbędzie się licytacya połowy realności whl. 88, 226, 431 i całej realności lwh. 225 ks. gr. gm. kat. Chochołów objętych.

Realność oceniono na 1200 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 820 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czarny Dunajec, dnia 20. stycznia 1901.

L. cz. E. II. 1430/00 (7) [1124]

Dnia 22. kwietnia 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali Nr. 6 sądu tutejszego licytacya realności 2 piętrowej kamienicy czynszowej pod lk. $398^1/_4$ we Lwowie przy ul. Zimorowicza l. orj. 16 położonej lwh. 355/I. ks. gr. m. Lwowa objętej, wraz z przynależnościami, w protokole ocenienia z dnia 12. października 1900 l. cz. E. 1430/00 (7) opisanemi.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na podstawie operatu szacunkowego z dnia 23. listopada 1897 na 84000 kor., przynależności zaś na podstawie protokołu opisania i ocenienia z dnia 12. października 1900 na 786 kor. 80 hal., wartość zaś służebności ciążącej na tej realności wedle poz. 3 karty C. lwh. 355/I. na rzecz realności właściciela realności pod lk. $928^1/_4$ na 835 kor.

Najniższa cena wynosi 41976 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I, Oddział II.

Lwów, dnia 8. lutego 1901.

Konkursa.

L. cz. Prez. 2164 4 W./1 [1635 3—3]

Konkurs.

Przy każdym z sądów powiatowych w 1) w Czarnym Dunajcu, 2) Wieliczce, 3) Wiśniczu jest do obsadzenia posada woźnego z płacą 800 kor. rocznie, dodatkiem aktywalnym 20%, umundurowaniem i prawem posąpienia do wyższej klasy płacy.

Podania o powyższe lub przy innych sądach opróżnić się mogące, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady woźnych wnosić należy do 2. kwietnia 1901 do Prezydyum sądu, ad 1) obwodowego w Nowym Sączu, ad 2) 3) krajowego w krajowego.

Z Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 23. lutego 1901.

L. 2620. [1659 3—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady stałego sługi szkolnego c. k. seminaryum nauczycielskiego męskiego w Samborze ogłasza niniejszym c. k. Rada szkolna krajowa konkurs z terminem do wnoszenia podań do końca marca 1901.

Do tej posady przywiązane są w myśl ustawy z 26. grudnia 1899 Nr. 255 Dz. ust. państw. płaca etatowa w kwocie 800 koron rocznie i dodatek aktywalny w wysokości 25% płacy tj. w kwocie 200 kor. rocznie, tudzież według możności wolne mieszkanie w budynku szkolnym.

Z posadą tą połączone są wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, kancelaryi, sali konferencyjnej, gabinetów, bibliotek, sali gimnastycznej, i t. p. załatwianie posyłek, utrzymywanie czystości i porządku wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszelkie czynności zwykłego stróża domowego jak rąbanie i noszenie drzewa opałowego, palenie w piecach, noszenie wody, zamiatanie śniegu i błota i t p.

Ubiegający się o tę posadę mają wykazać:

1. znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, świadectwami szkolnemi i własnoręcznemi próbami pisma,

2. uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków takiego sługi świadectwem zdrowia wydanem przez c. k. lekarza rządowego,

3. nieprzekroczony wiek do lat 40 metryką urodzenia,

4. zachowanie się pod względem moralnym i politycznym świadectwem moralności wydanem przez właściwe władze, jeśli ubiegający się nie pozostaje w służbie publicznej,

5. dotychczasowe zatrudnienie odnośnemi świadectwami.

Podania, do których mają być dołączone powyżej wymienione dokumenta należy wnieść w oznaczonym terminie do c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce seminaryum nauczycielskiego w Samborze, a jeśli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej za pośrednictwem przełożonej władzy służbowej.

W myśl ustawy z 19. kwietnia 1872 Dz. u. państw. Nr. 60 mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni podoficerowie c. i k. armii posiadający wymaganą powyżej kwalifikacyę, tudzież zaopatrzeni w przepisany przytoczoną ustawą certyfikat c. k. państwowego Ministerstwa wojny, względnie c. k. Ministerstwa obrony krajowej, który uprawnia do ubiegania się o posadę w państwowej służbie cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów będą mogli być uwzględnieni inni kandydaci, którzy wykażą się posiadaniem powyżej oznaczonej kwalifikacyi.

C. k. Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 15. lutego 1901.

L. 49 pr. R. s. kr. [1662 2—3]

Obwieszczenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w szkołach średnich galicyjskich:

1. Na posadę nauczyciela filologii klasycznej jako przedmiotu głównego, a języka polskiego jako przedmiotu pobocznego w c. k. gimnazyum w Buczaczu;

2. Na taką samą posadę w c. k. gimnazyum w Jarosławiu;

3. Na taką samą posadę w c. k. gimnazyum IV. w Krakowie;

4. Na taką samą posadę w c. k. gimnazyum I. w Tarnopolu;

5. Na taką samą posadę w c. k. gimnazyum w Tarnowie;

6. Na taką samą posadę w c. k. gimnazyum w Złoczowie;

7. Na posadę nauczyciela filologii klasycznej z językiem wykładowym ruskim w c. k. gimnazyum akademickiem we Lwowie;

8. Na taką samą posadę w c. k. gimnazyum Franciszka Józefa w Tarnopolu;

9. Na posadę nauczyciela filologii klasycznej z językiem wykładowym niemieckim w c. k. gimnazyum II. we Lwowie;

10. Na posadę nauczyciela języka polskiego jako przedmiotu głównego, filologii klasycznej jako przedmiotu pobocznego w c. k. gimnazyum w Dębicy;

11. Na taką samą posadę w c. k. gimnazyum I. w Kołomyi;

12. Na taką samą posadę w c. k. gimnazyum V. we Lwowie;

13. Na taką samą posadę w c. k. szkole realnej w Krośnie;

14. Na posadę nauczyciela języka ruskiego jako przedmiotu głównego, filologii klasycznej jako przedmiotu pobocznego w c. k. gimnazyum w Brodach;

15. Na taką samą posadę w c. k. gimnazyum w Samborze;

16. Na taką samą posadę w c. k. gimnazyum w Stanisławowie;

17. Na posadę nauczyciela języka niemieckiego jako przedmiotu głównego w c. k. gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie;

18. Na taką samą posadę w c. k. gimnazyum w Tarnowie;

19. Na taką samą posadę w c. k. wyższej szkole realnej w Krakowie;

20. Na taką samą posadę w c. k. gimnazyum akademickiem we Lwowie z językiem wykładowym ruskim;

21. Na posadę nauczyciela historyi powszechnej i geografii w c. k. gimnazyum IV. w Krakowie;

22. Na taką samą posadę w c. k. gimnazyum w Złoczowie;

23. Na posadę nauczyciela matematyki i fizyki w c. k. gimnazyum w Jarosławiu;

24. Na taką samą posadę w c. k. gimnazyum w Jaśle;

25. Na taką samą posadę w c. k. gimnazyum w Sanoku;

26 Na taką samą posadę w c. k. szkole realnej w Jarosławiu;

27. Na taką samą posadę w c. k. szkole realnej w Tarnowie;

28. Na posadę nauczyciela historyi naturalnej jako przedmiotu głównego, matematyki i fizyki jako przedmiotów pobocznych w c. k. szkole realnej w Tarnowie;

29. Na posadę nauczyciela geometryi wykreślnej i matematyki w c. k. wyższej szkole realnej w Tarnopolu;

30 Na posadę nauczyciela chemii i fizyki w c. k. wyższej szkole realnej w Tarnopolu;

31. Na posadę nauczyciela języka francuskiego w c. k. szkole realnej w Jarosławin;

Do każdej z tych posad przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 19. września 1898 r.

Kandydaci ubiegający się o te posady mają wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 20. marca b. r.

Kandydaci, którzy po uzyskaniu zupełnej kwalifikacyi nauczycielskiej pełnili w szkołach średnich obowiązki zastępców nauczycieli, a pragną, aby ta ich służba była im policzona do stabilizacyi i w celu przyznania im dodatków pięcioletnich, mają wykazać w tabelach kwalifikacyjnych jak najdokładniej podając datę i liczbę dekretów, od kiedy, przez jaki czas i w jakiej liczbie godzin pełnili te obowiązki nauczycielskie.

Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 18. lutego 1901.

L. 46 pr. R. s. kr. [1663 3—3]

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela religii rzymsko-katolickiej w c. k. szkole realnej w Jarosławiu i w c. k. szkole realnej w Tarnowie.

Do każdej z tych posad przywiązane są pobory katechetów w niezupełnych szkołach średnich w myśl ustawy z dnia 19. września 1898 r.

Kandydaci, ubiegający się o jedną z tych posad, mają wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenty, za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 20. marca b. r.

Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 18. lutego 1901.

L. 47 pr. R. s. k. [1664 3—3]

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posady nauczycieli gimnastyki w X. randze służbowej w c. k. wyższych szkołach realnych we Lwowie, Stanisławowie i Tarnopolu.

Do każdej z tych posad przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 19. września 1898 r.

Kandydaci, ubiegający się o jedną z tych posad, mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 20. marca b. r.

Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 18. lutego 1901.

L. cz. Prez. 14/1 [1649 3—3]

Konkurs.

Sąd powiatowy w Przeworsku przyjmie od 1. marca b. r. rutynowanego pisarza ze szybkiem czytelnem pismem. Wynagrodzenie 60 koron miesięcznie. Pierwszeństwo mają egzaminowani.

Przeworsk, 23. lutego 1901.

L cz. Prez. 2165 4 K./1. [1636 3—3]

Konkurs.

Przy sądzie powiatowym w Wieliczce jest do obsadzenia posada kancelisty w XI. randze.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty, wnosić należy do 2 kwietnia 1901 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, dnia 23. lutego 1901.

L. 1885 pr. [1665 3—3]

Konkurs.

Celem obsadzenia jednej posady oficyała policyjnego w X. klasie, ewentualnie kancelisty policyjnego w XI. klasie rangi z systemizowanymi poborami przy c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie, rozpisuje się konkurs z terminem do końca marca b. r.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k. policyi we Lwowie.

Posada kancelisty nadaną będzie w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60 przed innymi ukwalifikowanymi, wysłużonym podoficerom, zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nie kompetenci z kategoryi urzędników państwowych.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 21. lutego 1901.

L. Prez. 616 4/1 [1707 1—3]

Przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie jest do obsadzenia jedna posada radcy sądu krajowego w VII. klasie rangi.

Podania o tę lub ewentualnie przy innym sądzie kolegialnym opróżnić się mogącą posadę należy wnieść do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnowie dnia 18. marca b. r.

Tarnów, 26. lutego 1901.

L. 34.000 [1708 1—3]

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela religii rz. kat. obrządku w c. k. męskiem Seminaryum nauczycielskiem w Krośnie z prawami i obowiązkowi nauczyciela głównego.

Oprócz nauki religi będzie obowiązkiem tego katechety udzielać także nauki innego przedmiotu, aby dopełnić ilości godzin przepisanych dla nauczyciela głównego §. 67. statutu organizacyjnego dla seminaryów nauczycielskich.

Do posady tej przywiązane są pobory i prawo do dodatków pięcioletnich unormowane ustawą z 19. września 1898 Nr. 174 Dz. u. p.

Podania należycie udokumentowane i zaopatrzone w tabelę stosunków służbowych sporządzoną w języku niemieckim na przepisanym formularzu (Qualificationstabelle) należy wnosić do c. k. Rady szkolnej krajowej za pośrednictwem władzy przełożonej najpóźniej do końca marca b. r.

Kompetenci pragnący, aby lata służby w publicznych szkołach ludowych spędzone, były im na posadzie, o którą się ubiegają, policzone nietylko do ogólnej ilości lat służby, lecz także do przyznania dodatków pięcioletnich po myśli §§. 2. i 14 cytowanej ustawy, winni w swych podaniach wyraźnie oświadczyć, czy i w jakim zakresie liczą w razie zamianowania na korzyści, które na podstawie wspomnianych przepisów ustawy można osiągnąć.

L. Prez. 77 6/1 [1698 1—3]

Konkurs

Sąd powiatowy Jaworzno przyjmie zaraz w manipulacyi cywilnej rutynowanego dyetaryusza za miesięcznem wynagrodzeniem 60 kor.

Egzaminowani mają pierwszeństwo Podania należy udokumentować.

Jaworzno, 25. lutego 1901.

L. Prez. 94 6/1 [1697 1—3]

Ogłoszenie.

Naczelnictwo przyjmie od 15. marca 1901 dyetaryusza rytynowanego z pięknem, czytelnem pismem.

Płaca dzienna 2 kor.

C. k. Sąd powiatowy.

Halicz, dnia 26. lutego 1901.

L. 413 [1680 1—3]

Wydział Rady powiatowej w Skałacie rozpisuje niniejszem konkurs na dwie posad okręgowych akuszerek, a mianowicie z siedzibami w Kaczanówce i Toustem.

Roczna płaca wypłacana z funduszów powiatowych 100 kor. i 2 kor. od każdego porodu, nadto potrzebne podwody i tam i napowrót jeżeli odległość między mieszkaniem akuszerki a rodzącej jest większą jak 3 kilometry.

Kandydatki ukwalifikowane (egzaminowane) z nowszej szkoły mające zamiar starać się o te posady winne się zgłosić do biura wyżej wymienionego Wydziału najpóźniej do dnia 31. marca b. r.

Skałat, 25. lutego 1901.

Upadłości.

L. cz. S. 5/99 (38) [1683]

Obwieszczenie.

Uchwałą tego Sądu z dnia 15. września 1899 l. cz. S. 5/99 1 otworzony konkurs do majątku Chaima Dangera syna Mordka właściciela realności w Peczeniżynie uznaje się po myśli §. 154 ord. konk. dla braku majątku za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 25. stycznia 1901.

Kuratele.

L. cz. P. 15/1 (1) [1572 1—3]

Zofia Salij z Mogielnicy uznana marnotrawczynią, kuratorem jej ustanowiony Jan Żukiewicz z Mogielnicy.

C. k. Sąd powiatowy.

Budzanów, 8. lutego 1901.

L. cz. P. 12/901 (1) [1574 1—3]

Michał Dunas z Małkowic z powodu choroby umysłowej uznany niewłasnowolnym. Kuratorem jego Jacko Fostiak.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gródek, dnia 17. stycznia 1901.

L. cz. P. 1/1 (1) [1645 1—3]

Stanisław Dyrcz z Zawoji uznany został za umysłowo niedołężnego, kuratorem ustanowiono Józefa Dyrcza z Zawoji.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Maków, dnia 5. stycznia 1901.

L. cz. L. 6/00 (5) [1641 1—3]

Franciszek Kulczycki z Bełza został uznany marnotrawcą, a kuratorem dla niego ustanowiony Jan Hałań z Bełza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 7. stycznia 1901.

L. cz. P. 32/1 (1) [1640 1—3]

Jan Linnert z Lipnika syn Andrzeja, został uznany za umysłowo chorego.

Kurator Jan Linnert z Lipnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Biała, dnia 9. lutego 1901.

L. cz. L. 19/00 (3) [1631 1—3]

Teodor Herz z Nowego Targu został oddany pod kuratelę z powodu obłąkania, a kuratorem jego ustanowiono dr. Filipa Herza z Nowego Targu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Targ, dnia 3. stycznia 1901.

L. cz. L. 18/00 (10) [1630 1—3]

Regina Pęksowa z Zakopanego oddaną została pod kuratelę z powodu marnotrawstwa, a kuratorem jej ustanowiony Maciej Gąsienica Jacina z Zakopanego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Targ, dnia 13. stycznia 1901.

L. cz. L. 14/00 (1) [1629 1—3]

Stanisław Nowotarski z Nowego Targu, oddany został pod kuratelę z powodu głupowatości, a kuratorem jego ustanowiony Jan Bryniarski Landowski z Nowego Targu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Targ, 20. października 1900.

L. cz. P. 53/1 (1) [1608 1—3]

Małżonków Semena i Matronę Słabodychów z Zołnówki uznano marnotrawcami i kuratorem ich ustanowiono Wasyla Seńkowa z Żołnówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzeżany, 10. stycznia 1901.

L. cz. P. XI. 7/1 (2) [1612 1—3]

Zofia Landreiter false Grodzka uznana umysłowo chorą, kuratorem jest p. dr. Leon Tomasik w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Kraków, dnia 22. stycznia 1901.

L. cz. P. 201/00 (6) [1627 1—3]

Augustyn Prask z Różanki uznany został umysłowo chorym, kuratorem ustanowiono Ignacego Prask.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mosty wielkie, dnia 30. grudnia 1900.

L. cz. P. 358/900 (1) [1625 1—3]

Michał Pańków z Kosowca z powodu marnotrawstwa uznany niewłasnowolnym. Kuratorem jego Michał Szturyn.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gródek, dnia 10. listopada 1900.

L. cz. P. 984/00 (5) [1624 1—3]

Reizel Glanz vel Friedman z Borysławia umysłowo chora.

Kuratorem ojciec Icyk Glanz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Drohobycz, 29. stycznia 1901.

L. cz IV. 6/92 7, 9, 10 [1690 1—3]

Obwieszczenie.

Zawieszona z powodu marnotrawstwa kuratela nad Pawłem Liseckim z Przemysłowa została zniesioną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 12. grudnia 1901.

L. cz. P. 155/00 (6) [1703 1—3]

Katarzyna Łeśków z Wołczyszczowic uznana umysłowo chorą.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Łeśków z Wołczyszczowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sądowa Wisnia, 29. września 1900.

L. cz. L 12/99 (6) [1706]

Dla umysłowo niedołężnego uznanego Wojciecha Gustyna syna Wojciech z Przyłękowa ustanowiono kuratorem Szymona Jaska z Przyłękowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Żywiec, 17. stycznia 1900.

L. cz. P. XVI. 18/01 (5) [1601]

Chaja Gitla Nelkenowa uznana umysłowo chorą, kuratorem jej jest Natan Szper.

C. k Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Kraków, dnia 18. stycznia 1901.

L. cz. P. 35/00 (2) [1628]

Józefa Stankiewicza z Magierowa uznano za umysłowo niedołężnego i ustanowiono kuratorem tegoż Michała Sterhnija.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niemirów, 26. listopada 1900.

L. cz. L. 17/00 (4) [1633]

Józefa Balówna umysłowo chora, kurator Kazimierz Ball z Kokołowa.

C k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wieliczka, dnia 28. grudnia 1900.

L. cz. P. 97/99 (14) [1655]

W miejsce Józefa Batuińskiego ustanawia się kuratorem dla marnotrawczyni Michali Adler Wojciecha Korzeniowskiego z Demycza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zabłotów, dnia 31. stycznia 1901.

L. cz. A. 206/00 (5) [1643]

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie ustanawia Józefa Rymara z Haczowa kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu Piotra Rymara w sprawie spadkowej po Wojciechu Boczarze.

Brzozów, 28. stycznia 1901.

L. cz. P. 346/00 (7) [1642]

Jan Łach, syn Walentego, gospodarza w Gorzkowie uznany za marnotrawcę, oddany został pod kuratelę Antoniego Łacha z Gorzkowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bochnia, dnia 21. stycznia 1901.

L. cz. L. 9/00 (6) [1589

Gitlę Langsam z Gorlic uznano umysłowo chorą, kuratorem jej ustanowiono Abrahama Langsama z Gorlic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Gorlice, dnia 11. lutego 1901.

L. cz. P. 128/00 (10) [1583]

Wasyl Bihun z Chlewczan został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Ołeksę Bihuna z Chlewczan.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Uhnów, dnia 27. września 1900.

L. cz. P. 126/00 (1) [1578]

Hnata Zabłockiego z Hrehorowa uznano marnotrawnym. Kurator Stefan Błahy z Hrehorowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Monasterzyska, 28. grudnia 1900.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 60/1 (2) [1717]

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratorya Państwa, że zamieszczone w Nr. 55 czasopisma „Naprzód" z dnia 25. lutego 1901 artykuły pod tytułem:

I. „Jak Starosta hr. Starzeński łamie ustawy" w ustępie od „każdym razie" do „bezprawie" strona 3 łam. 2.

II. „Kto burzy rodzinę" całe strona 3 łam. 3;

III. „Rozkosze służby wojskowej" cała strona 3 łam. 3 i strona 4 łam. 1 zawierają znamiona występków:

ad I z §§. 300 i 491 u. k. art. V. ust. z 17. grudnia 1862 Nr. 8/63 Dz. p. p.;

ad II. z §§. 302 i 303 u. k.;

ad III. z art. IV. ustawy z 17. grudnia 1862 Nr. 8/63 Dz. p. p. że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy karny jako prasowy

Kraków, dnia 27. lutego 1901.

Zl. 40. [1395]

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 14. Februar 1901, Pr. IX 15/2, die Weiterverbreitung der Nummer 893 der Zeitschrift: „Avanti" vom 11. Februar 1901 wegen des Artikels: „Le „Dame bianche" nella casa degli Absburgo" nach §§. 63 und 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 14. Februar 1901, Pr. IX. 16, die Weiterverbreitung der Nummer 41 der Zeitschrift: „La Tribuna" vom 10. Februar 1901 nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 12. Februar 1901, Pr. V. 22/2, die Weiterverbreitung der Nummer 15 der Zeitschrift: „Pfeile aus der Ebenburg" vom 5. Hornung 1901 wegen des Artikels: „Deutsches Glaubenthum" in der Stelle von „mit dem Geiste oder besser" bis „erfüllt", von „Sie sagten sich": Rom ist" bis „verließen sie es", von „in das neue, von den" bis „gereinigte" und von „die ungeheure Last der" bis „Religion entgegenzusetzen"; des Artikels: „Aus der römischen Dunkelkammer" von „bis auf Gregor d. Gr. kämpfte" bis „Papstthums war sein Tod"; des Artikels: „Die Milchkuh des Papstthums" von „Es ist der letzte Anker" bis „geht in Todesstarre über" und von „Trotzdem betrachten es alle freiheitlichen" bis „Mißverhältnis als in Frankreich" nach §§. 122 lit. b und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 12. Februar 1901, Pr. V. 23/2, die Weiterverbreitung der Nummer 37 der Zeitschrift: „Mittheilungen an die deutsche Tagespresse zur Förderung der Los von Rom-Bewegung" vom 7. Hornungs 1901 wegen der beiden Artikel: „Hochwürden in der Schule" von „Im vorigen Monat" bis „Pfleglingen flüchtig" und „Schweinpelze und kein Ende" von „Ein Tschner Familienvater" bis „Schweinen zu schützen" nach §§. 516 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 14. Februar 1901, Pr. 42/1, die Weiterverbreitung der Nummer 6 der Zeitschrift: „Kladenske zajmy" vom 9. Februar 1901 wegen der Artikels: „Do noveho boje" nach §. 300 St. G. und Art. III. des Gesetzes vom 17. December 1862, R. 8 R. G. Bl. ex 1863, §. 65 lit. a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 14. Februar 1901, Pr. 16/2, die Weiterverbreitung der Extra-Nummer der Zeitschrift: „Hornik" vom 7. Februar 1001 wegen des Gedichtes: „Hornikum" nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 11. Februar 1901, Pr. 8, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Pravi Dalmatinec" vom 9. Februar 1901 wegen des Absatzes des Artikels: „Deputati se igraju" von „Deputati kroatski" bis „pokazuju goveru" nach §. 3(0 St. G. verboten.

Zl. 41. [1447

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 15. Februar 1901, Pr. IX. 17/1, die Weiterverbreitung der Nummer 424 der Zeitschrift: „Il Lavoratore" vom 12. Februar 1901 wegen der Stelle von „Il veccio Pontefice" bis „Mistero" des Artikels: „Leone XIII. e la questione sociale" nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 15. Februar 1901, Pr. 17/2, die Weiterverbreitung der Nummer 12 der Zeitschrift: „Nationale Zeitung" vom 12. Februar 1901 wegen des Artikels: „Indem als Hyänen" nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 14. Februar 1901, Pr. V. 24/1, die Weiterverbreitung der Nummer 13 der Zeitschrift: „Die Post" vom 13. Februar 1901 wegen des Artikels: „Verurtheilt" unter der Ueberschrift: „Aus aller Welt" von „unterzogen" bis „bezeichnet" und von „Offene Reichsverräther" bis „sich fürchtet" nach §§. 64 und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 15. Februar 1901, Pr. 17/1, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Ceskoslovanske delnicka rozhledy" vom 15. Februar 1901 wegen des mit Dr. Aug. Smetana gefertigten Artikels von „Dyete dnes rimsko-katolicke cirkvi" bis „pokoleni lidske uvalil" und wegen des Artikels: „Trunni rec" von „Ovsem uvalovat na lid" bis „vzdycky devete" nach §§. 302, bezw. 491, 403 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Neutitschein hat mit dem Erkenntnisse vom 14. Februar 1901, Pr. 4/1, die Weiterverbreitung der Nummer 34 der Zeitschrift: „Ostravsky dennik" vom 11. Februar 1901 wegen der Stelle von „Klubko bude" bis „bdelych oci" des Artikels: „V tezkych chvilich" nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Neutitschein hat mit dem Erkenntnisse vom 15. Februar 1901, Pr. 5/1, die Weiterverbreitung der Nummer 13 der Zeitschrift: „Deutsche Volkszeitung" vom 13. Februar 1901 wegen der Stellen von „P. Šramek hat" bis „furchteinflößend sind" und von „Wie wir hören" bis überschritten hat" des Artikels: „Die Wöhlarbeit des P. Šramek" nach §§. 302 und 305 St. G. verboten.

Zl. 42. [1478]

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntnisse vom 15. Februar 1901, Pr. 6/1, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Primorski list" vom 14. Februar 1901 wegen des Artikels: „Izpod Goe" nach Art. VIII des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 16. Februar 1901, Pr. V. 27/1 2, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Volks-Zeitung" vom 15. Februar 1901 wegen des Artikels: „Die wirklichen Beweggründe zum Guten" von „Bedarf es also wohl" bis „Fabeln" und von „statt die Gunst eines" bis „verwirft" nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Feldkirch hat mit dem Erkenntnisse vom 5. Februar 1901, Pr. 3 2, die Weiterverbreitung des „Vorarlberger Volks-Kalender" für 1901, Bregenz. Druck und Verlag von J. N. Teutsch, Buchhandlung, wegen der Ankündigungen: 1. „Bronchialkatarrh und Asthma" von diesen Worten bis „Sputa-Untersuchungen", 2. Doppelt-Volta-Kreuz" und „Dr. Sandens Elektro-Galv. Gürtel" von „Ueber 100.000 Geheilte" bis „Leop. Feith, Basel (Schweiz)", 3. „Nervin-Essenz-Balsam" von diesen Worten bis „Balsam beigepackt", 4. Thierry's Balsam" von „Warnung!" bis „Adolph Thierry, Apotheker in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn", 5. „echte Zentifolien-Salbe (früher genannt Wundersalbe)" von „Kraft und Wirkung" bis „An die Schutzengel-Apotheke des A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbunn", 6. „Mirabile Pain Expeller" von diesen Worten bis „Schutzengel Apotheke des A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn", 7. „Echt englische Hautschutzpomade" auch „Wunderpomade" von ersteren Worten bis „Schutzengel-Apotheke des A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn", 8. Echte englische Tannochinin-Haarwuchs-Pomade" von diesen Worten bis „Schutzengel-Apotheke des A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn", 9. „Digestiv" von diesem Worte „A. Thierry's Schutzengel-Apotheke in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn", 10. „A. Thierry's allein echte Lebensessenz" nach §. 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 16. Februar 1901, Pr. 9/2, die Weiterverbreitung der Nummer 19 der Zeitschrift: „Friedländer Zeitung" vom 13. Februar 1901 wegen der Stelle von „Hoffentlich wird unsere" bis „zu setzen wissen" des Artikels: „Leipa (Ein tschechisches Vereinshaus in Leipa)" nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Feldkirch hat mit dem Erkenntnisse vom 15. Februar 1901, Pr. 2/2, die Weiterverbreitung des „Neuen Schreibkalenders" für 1901. Bregenz, Druck und Verlag von J. N. Teutsch, Buchhandlung, wegen derselben Stellen wie im „Vorarlberger Volks-Kalender" verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. T. 47/00 (2) [1593 3—3]

Wzywa się posiadacza kartki zastawniczej filii c. k. uprzyw. gal. akcyjnego banku hipotecznego w Krakowie Nr. 7028 na 1 los Bazylika Nr. 5939 Serya 9. na 3 losy węgierskiego czerwonego krzyża Nr. 5331 Serya 68, Nr. 6814 Serya 6 i Nr. 6059 Serya 38 na 1 los austryackiego czerwonego krzyża Nr. 227 Serya 24, i na 1 los włoskiego czerwonego krzyża Nr. 9808 Serya 16 opiewającej, aby przed upływem jednego roku, 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu „w Gazecie Lwowskiej" takową tutejszemu sądowi tem pewniej okazał, ile że po upływie tego terminu na ponowne żądanie Florentyny ze Strycharskich Bahrowej powyższa kartka zastawnicza za umorzoną uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział IV.
Kraków, dnia 21. lipca 1900 r.

L. cz. cz. C. I 41 1 (1) [1575 3—3]

Przeciw Antoniemu Czechowiczowi, Karolinie Siemiginowskiej, Maryanowi Zawisza i Teofilowi Zawisza, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Haliczu przez Maryę Zinyk zam. Witowską pozew o oddanie parcel gruntowych lk 2423 i 2424.

Na podstawie pozwu wynaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 26. marca 1901 godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw powyższych nieznanych ustanawia się Michała Sawickiego c. k. notaryusza w Haliczu.

Tenże kurator zastępywać będzie ich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Halicz, dnia 17. lutego 1901.

L. cz. C. I. 8/1 (1) [1673 2—3]

Przeciw nieobecnemu Jędrzejowi Fiołek, rolnikowi, przedtem w Wesoły, wniosła Elżbieta 1o. Fiołek, 2o. Hus, wieśniaczka w Wesoły skargę o unieważnienie aktu darowizny. Rozprawa odbędzie się 20. marca 1901 o godz. 9 rano, w biurze Nr. 1.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Walenty Sękowski, wójt w Wesoły będzie go zastępywał, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Dynów, dnia 21. stycznia 1901.

L. cz. Cw. IV. 2817/00 (3) [1713]

Przeciw p. Joel Rosenbaum, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do niżej wymienionego c. k. sądu przez Ogólny Związek dla hodowców i handlarzy bydła stow. zarej. z ogr. odp. pozew wekslowy o 2000 kor.

Na podstawie pozwu nakazano pozwanemu do 3 dni zapłatę lub wniesienie zarzutów.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dra Stanisława Hanna adw. we Lwowie kuratorem, który go zastępywać będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopoki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy.
Oddział IV.
Lwów, dnia 15. stycznia 1901.

L. cz. C. II 32/1 (2) [1701]

Przeciw Szczepanowi Puzio, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nisku, przez Józefa Puzia pozew o 520 kor.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11 marca 1901 godz. 9 r.

Celem strzeżenia praw Szczepana Puzia ustanawia się p. adw. dra Dunajczka Wacława w Nisku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nisko, dnia 25. lutego 1901.

[1585 1—3]

Obwieszczenie.

Pan dr. Grzegorz Cyryl dw. im. Trylowski wpisany został z dniem 26. stycznia 1901 na listę adwokatów z siedzibą w Kołomyi.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, 26. stycznia 1901.

L. 15.482/1901. **C. k. Namiestnictwo.** [1711]

Przegląd

pozwoleń na przedłużenie czasu pracy ponad 11 godzin dziennie udzielonych przez Władze administracyjne I. instancyi w czasie od 1. października 1900 do końca grudnia 1900 na podstawie §. 96 a. ustawy z 8. marca 1885 Dz. p. p. Nr. 22, jakoteż przedłużeń czasu pracy na tej samej podstawie zgłoszonych u powyższych władz.

Władza przyzwalająca	Nazwisko właściciela fabryki	Rodzaj przedsiębiorstwa przemysł.	Miejsce zatrudnienia	Dozwolone godziny		Okres pozwolenia	Ilość robotników zatrudnionych po nad czas normalny	Uwaga
				Ilość	ponad normalny czas pracy			
c. k. Starostwo w Białej	Juliusz Löw et Comp.	Fabryka sukna	Biała	2	11	3 dni	32	za zgłoszeniem
Magistrat król. stoł. m. Krakowa	L. Zieleniewski	Fabryka maszyn, odlewarnia i kotlarnia	Kraków	1	11	3 dni	48	za zgłoszeniem
				1	11	3 tygodnie	48	ogólna liczba robotników 201

Lwów, dnia 25. lutego 1901.

L. cz. Firm. 279/00 [1398]

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Samborze zawiadamia, że do tus. rejestru handlowego dla firm spółkowych wpisano, iż Maurycy Parnas handlujący w Drohobyczu zamieszkały i Leon Sussmann handlujący w Stryju obecnie zamieszkały, zawarli jawną spółkę handlową pod firmą „rafinerya olejów mineralnych Parnas et Sussmann" po niemiecku „Mineralölraffinerie Parnas et Sussmann" z siedzibą w Drohobyczu, że do zastępstwa firmy powołani są obaj spólnicy kollektywnie i że pomieniona spółka istnieje od dnia zawarcia kontraktu z dnia 19. sierpnia 1900.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 5. stycznia 1901.

L. cz. E. 43/1 (1) [1506]

Na wniosek p. Macieja Majewskiego dozwolono ts. uchwałą z dnia 24. stycznia 1901 l. cz. E. 43/1 1 celem ściągnięcia wierzytelności 350 zł. zpn. przymusowej licytacyi realności lwh. 222 w Brzozowy nieobecnych Andrzeja i Maryanny Maniaków z Brzozowy własnej.

Ustanowiony dla strzeżenia praw ich kuratorem p. dra A. Agatsteina adwokat w Tuchowie będzie ich zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tuchów, dnia 24. stycznia 1901.

L. cz. E. III 1698 00 (5) i E. III. 1814/00 (6) [1441]

P. Leopoldowi Kosińskiemu ostatnio w Zauszlińcach zamieszkałemu w toczących się się w tut. c. k. sądzie sprawach egzekucyjnych Kazimierza Mysłowskiego, jako opiekuna nieletniego Władysława Nawrockiego, przeciw masie spadkowej ś. p. Franciszka Kosińskiego o 2 raty alimentacyjne po 125 kor. i zabezpieczenie dalszych rat, mają być doręczone tus. uchwały z dnia 6. września 1900 E. III. 1698/00 (2) i z 10 września 1900 l. cz. E. III. 1814 00 (2), z którymi dozwolono egzekucyi przez zajęcie papierów wartościowych a mianowicie 13. sztuk listów zastawnych Banku hipotecznego, do masy spadkowej po śp. Franciszku Kosińskim należących.

Ponieważ niewiadomo, gdzie p. Leopold Kosiński przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana adw. dr. Schiera we Lwowie zamieszka ego.

Tenże kurator zastępywać będzie Leopolda Kosińskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział III.
We Lwowie, dnia 21. stycznia 1901.

L. cz. E. 485/00 (1) [1498]

P. Stanisławowi Wierzbickiemu, w ostatnich czasach zamieszkałemu w Kozowie, w sprawie Towarzystwa kredytowego „Wzajemna Pomoc" w Kozowie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Kozowie przeciw niemu pto. 600 kor. zpn. o przymusową sprzedaż 3/4 części realności whl. 1045 ks. gr. gm. kat. Kozowa objętych, zobowiązanego własnych, ma być doręczoną uchwała z dnia 8. sierpnia 1900 l. cz. E 485/00 1, którą zostało dozwolone przystąpienie do tejże przymusowej sprzedaży.

Ponieważ niewiadomo gdzie obecnie Stanisław Wierzbicki przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. Franciszka Wizimirskiego.

Tenże kurator zastępywać będzie Stanisława Wierzbickiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebepieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kozowa, dnia 8. sierpnia 1900.

G. Zl. V. 24/97 (92) [1522]

Der mit Beschluss dieses Gerichtes vom 28. Dezember 1897 G. Zl. 24.510 über das Vermögen des Dawid Froim Rosenblatt, Glass und Galanteriehändlers in Kolomea eröffnete Concurs wird gemäss § 189 C. O. für beendigt erklärt.

K. k. Kreis-Gericht, Abth. IV.
Kolomea, 7. Dezember 1900.

Doniesienia prywatne.

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa zaliczkowego w Kopeczyńcach odbędzie się dnia 3 marca b. r. o godz. 6 wieczorem z porządkiem dziennym: Udzielenie członkom rachunku z roku 1900.

Ogłoszenie.

Gdy zwołane na dzień 24 lutego b. r. Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa kredytowego w Gródku, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, nie przyszło do skutku, rozpisuje się niniejszem powtórne walne Zgromadzenie na niedzielę dnia 10 marca 1901 o godzinie 5 po południu w lokalu Towarzystwa, Rynek l. 16 odbyć się mające na mocy §. 53 statutu ustępu pierwszego, wedle pierwotnego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej z dnia 9 lutego b. r. nr. 32, z tym samym porządkiem dziennym, z dodatkiem jednak, że uzupełniające wybory do Rady nadzorczej odbędą się wedle §. 52.

Gródek, dnia 26 lutego 1901.

Ignacy Hescheles,
prezes Rady nadzorczej.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.